



# wiadomości sąsiedzkie STARA MIŁOSNA

PAŹDZIERNIK 1999 r.

Nr

6

## Od Redakcji

Coraz krótsze stają się dni. Pierwsze przymrozki zrzucają liście z drzew. Na każdym kroku widać coraz wyraźniejsze ślady nadchodzącej zimy. Ale wbrew prawom natury tegoroczny listopad zapowiada się w Starej Miłosni całkiem gorąco. Wybory do Rady Dzielnicy, które odbędą się 14 listopada odcisnęły się wyraźnym piętnem na tym numerze „Wiadomości Sąsiedzkich”. Ale jak tu nie poświęcić tych kilku stron wyda-

*Chociaż same nieruchome garby wtulone w szarą przestrzeń wierzchołkami rysują pejzaże zawieszane pod niebem*

*ściągają chmury rozplakane jesienną melancholią i okrywają się mgłą*

*przycupnięte u ponoża skały chłoną ciepło przestworzy a rozbity o zbrocza wiatr uciszają...*

Irena Łukszo

zeniu, które rozgrywa się co cztery lata? Tym bardziej że wiele osób, które co miesiąc pisuje do naszej gazety, postanowiło zamienić pióra na mandaty radnych i startuje w tych wyborach w ramach listy popieranej przez Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna.

Nadchodzący szybkim krokiem listopad to także miesiąc pamięci. Dzień Wszystkich Świętych, Święto Odzyskania Niepodległości i rocznica wybuchu Powstania Listopadowego. Nasza gazeta ukazuje się pod koniec miesiąca, dlatego już teraz, w numerze październikowym, odnosimy się do tych wydarzeń.

No i oczywiście nie zapominamy o tym co zawsze: aktualnych sprawach naszego Osiedla, Waszych listach, których jest coraz więcej, praktycznych poradach i satyrycznym spojrzeniu na nasze wady Okiem Świerzaka oraz wspomnieniach Sąsiada.

Cieszy nas, że coraz więcej tekstów na naszych łamach pochodzi od Was, drodzy Czytelnicy, a może właściwie trzeba by powiedzieć, od Nas mieszkańców Starej Miłosny, nie będących na stałe w redakcji „Wiadomości Sąsiedzkich”. Dzięki temu stają się one tym, czym byśmy chcieli: gazetą mieszkańców Starej Miłosny. Ale mimo tego cały czas apelujemy: nie spoczywajcie na laurach, piszcie i informujcie nas, my z prawdziwą przyjemnością otwieramy swoje łamy dla wszystkich mieszkańców.

Na koniec, chcieliśmy powitać na prasowym rynku Osiedla naszą nową konkurencję. **Po kilku latach przerwy, pojawił się kolejny numer wydawanego**

przez Zespół pisma „U nas”. Promocyjny numer 12 był kolportowany bezpłatnie, za następne trzeba już będzie zapłacić, na szczęście tylko 2 zł. „U nas” został zapowiedziany jako dwumiesięcznik. Niestety, nie wiemy, jaki będzie jego nakład. Życzymy jego redakcji wielu ciekawych tematów i nowych pomysłów.

Pluralizm w mediach (a jest w czym wybierać: „18 km od centrum”, „Wiadomości Urzędowe UM Wesoła”, dwa pisma powiatowe: „Dzwon” i „Co słychać” oraz dwie nasze gazety Osiedlowe) jest dla nas poważnym wyzwaniem utrzymania wysokiego poziomu i mimo całkowicie spotecznego charakteru pracy redakcji, także jej pełnego profesjonalizmu.

Życzymy milej lektury.

## W numerze

- ✓ jak zwykle duża porcja aktualnych informacji
- ✓ o zbliżających się wyborach do Rady Dzielnicy
- ✓ ciekawostki ze Starej Miłosny
- ✓ listopadowe daty
- ✓ nasze stałe cykle: Sąsiedzi, nasze ptaki, rośliny i zwierzęta

## O swoich sprawach decydujemy sami!

Mam nadzieję, że już wszyscy Państwo wiecie: od 28 maja 1999 r. **Stara Miłosna jest dzielnicą miasta Wesoła!** W uchwale w sprawie utworzenia dzielnicy pn. Stara Miłosna Rada Miasta Wesoła ustaliła granice Dzielnicy m.in. pozostawiając poza Starą Miłosną tereny hipodromu Legii. Obszar dzielnicy liczy 801 ha.

14 listopada 1999 r. – w wyborach powszechnych – po raz pierwszy wybieramy pełną reprezentację Starej Miłosny: 15-osobową Radę Dzielnicy. (Na marginesie warto zaznaczyć, że tyle samo radnych liczyłaby obecnie rada gminy Starej Miłosny, gdyby powiódł się w 1997 r. podział miasta Wesoła na dwie samodzielne gminy). Jednak aby wybory zostały uznane za ważne, musi wziąć w nich udział 20 % uprawnionych do głosowania. Jeśli chcecie Państwo mieć wpływ na to, co się będzie działo w Starej Miłosni to **ZAPRASZAMY NA WYBORY!**

### Dzielnica w prezencje?

Większość z nas została zaskoczona informacją o utworzeniu Dzielnicy.

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym rada miasta tworzy jednostkę pomocniczą (dzielnicę) „po przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami lub z ich inicjatywą”. Statut Miasta Wesoła stanowi, iż utworzenie jednostki pomocniczej musi zostać poprzedzone konsultacjami. W konsultacjach 1997 r., jedy-nych, jakie do tej pory odbyły się w Starej Miłosni, ponad 3 tys. mieszkańców opowiedziało się za utworzeniem samodzielnej gminy Stara Miłosna (już od czerwca 2000 r. zostanie odblokowana możliwość dzielenia gmin i tworzenia nowych). W preambule uchwały powołującej Dzielnice Stara Miłosna Rada Miasta Wesoła stwierdza, że podjęła taką decyzję „po zapoznaniu się z wnioskiem mieszkańców”. Do tej inicjatywy przyznaje się w ulotce wyborczej piątka naszych radnych ze Starej Miłosny, którzy „oceniając wszystkie elementy zaistniałej sytuacji, po konsultacji z Komitetem Mieszkańców Starej Miłosny” (jest to komitet założony w 1997 r. przez rad-

nych zeszłej kadencji oraz władze MPZBDJiW – jak radni wyjaśniają w ulotce) „postanowili powołać jednostkę pomocniczą miasta Wesoła”.

O tym, jak nasi radni postanowili zadbać o właściwy skład przyszłej Rady Dzielnicy i poprzez zmianę statutu Dzielnicy zagwarantowali sobie automatyczne wejście w skład Rady Dzielnicy Stara Miłosna, pisaliśmy w poprzednim numerze „Wiadomości sąsiedzkich”. Dzięki temu, że wojewoda mazowiecki unieważnił zmiany w statucie i Rada Miasta ustaliła nowy kalendarz wyborczy (wcześniej wybory miały odbyć się w czasie wakacji) my, mieszkańcy Starej Miłosny zadecydujemy, jaka będzie Dzielnica Stara Miłosna, czy stanie się przybudówką Zespołu, czy będzie rzeczywistą administracją wspólnoty mieszkańców?

c.d. na str. 11



## Sesja Rady Miasta Wesoła

Sesja nr XVII odbyła się 1 października 1999 roku o godzinie 14.00 w sali Okręgowego Inspektoratu Nasiennictwa w Wesołej.

Sesja była poświęcona następującym tematom:

### Ogródki działkowe

Sesja rozpoczęła się od interpelacji mieszkańców w sprawie przedłużenia umowy o dzierżawę ogródków działkowych w Zielonej (teren przeznaczony jest pod wykonanie kanalizacji miejskiej). Wygląda na to, że do rozpoczęcia inwestycji mieszkańcy mogą nadal użytkować ten teren.

### Wodociąg strona Północna

Bronisław Rutkowski ze Starej Miłosny pytał o termin rozpoczęcia prac nad projektem wodociągu i kanalizacji po stronie północnej Traktu Brzeskiego. Z odpowiedzi można wnioskować, że środki na ten cel zostaną uwzględnione w budżecie na rok 2000, a biorąc pod uwagę aktywność mieszkańców i środki przez nich zgromadzone „może można będzie się pokusić o zlecenie projektu jeszcze w tym roku.”

### Wytyczne do budżetu

Najważniejszy punkt dotyczyć miał przyjęcia wytycznych dla konstruowania budżetu miasta. Okazało się, że po-

za propozycją komisji finansowej pozostałe komisje nie przygotowały swoich stanowisk. Przyjęto zatem ogólne wytyczne komisji finansowej. Można je streścić w trzech punktach:

- budżet prorozwojowy;
- samorządowy (wspomagać lokalne inicjatywy mieszkańców);
- sprawiedliwy (pieniądze wydajemy tam, gdzie je zarabiamy – pieniądze pozostają w tych częściach miasta które ich przysparzają).

Poza tym uchwalono zmiany regulaminu pracy Urzędu Miasta, poprawiono zaskarżoną przez wojewodę uchwałę o sposobie udzielania i rozliczania dotacji. Pozostałe uchwały miały charakter roboczy i w normalnych warunkach decyzje tego typu podejmuje Zarząd Miasta. Jedynym punktem, który wypadł z porządku obrad, było podjęcie uchwały w sprawie wysokości diet i ryczałtów dla radnych.

Cytat Sesji:

„My jesteśmy samorządowcami i obowiązują nas Uchwały Rady Miasta, a Ustawy (Państwowe – dopisek redakcji) mogą być sobie takie lub inne.”

(B. Jastrzębski, Przewodniczący Rady Miasta)

*Robert Węgrzynowski*

## Wieści w pigułce

Obecny Prezes Zespołu (MPZBDJiW) p. Piotr Nowak kandydował na stanowisko Burmistrza Sulejówka (poprzedni Burmistrz wraz z Zarządem został odwołany kilka tygodni temu). Przepadł jednak już w pierwszym głosowaniu, uzyskując trzecią liczbę głosów. Ponieważ w kolejnych głosowaniach, żaden z pozostałych kandydatów nie uzyskał wymaganej większości, Sulejówek nadal pozostaje bez Burmistrza. Nie wiemy na razie, czy p. Nowak ponownie zgłosi swoją kandydaturę.

○○○

W wyborach do Rady Dzielnicy o 15 mandatów ubiegać się będzie 48 kandydatów. Tylko dwa komitety (Stowarzyszenie Sąsiedzkie oraz reprezentujący Zespół Komitet Mieszkańców) zgłosiły pełne listy po 15 kandydatów.

○○○

Budowa Stacji Uzdatniania Wody na razie zostanie odsunięta w czasie. Firma „Wodrol”, która zaofiarowała drugą co do wysokości cenę odwołała się od decyzji komisji przetargowej. Ze względów formalnych, UZP unieważnił przetarg i całą procedurę trzeba rozpocząć od nowa.

○○○

Został wmurowany kamień węgielny „pod budowę” nowego Urzędu Miasta. Ponieważ budowa dobiega końca, złośliwie zauważamy, że w naszym mieście wszystko stoi na głowie. Nie dość, że poprzedni Zarząd Miasta budował kanalizację „od końca”, zamiast od strony zlewni, to jeszcze kamienie węgielne wmurowywuje się zamiast stawiać wiechę.

○○○

Dzięki pozostawionym w śmieciach wzytówkom, Straży Miejskiej udało się złapać jednego z wandalów wyrzucających śmieci do lasu. Szkoda że okazał się nim znany sportowiec, na dodatek jeden z kandydatów do nowej Rady Dzielnicy.

○○○

Został rozstrzygnięty przetarg na renowację strażnicy OSP. Wygrała go firma REGINEX ze Starej Miłosny.

Wybory do Rady Dzielnicy Stara Miłosna

## ZAREJESTRUJ SIĘ, BO INNI ZADECYDUJĄ ZA CIEBIE

Jeśli po raz pierwszy będziesz głosować w Starej Miłosnie,  
to tylko do dnia 2 listopada  
masz szansę wpisać się do spisu wyborców.

Wystarczy, że złożysz wniosek o dopisanie do spisu wyborców  
w Urzędzie Miasta Wesoła, ul. I-go Praskiego Pułku 21, budynek B, pok. nr 2 (na parterze).

### Prawo wpisania na listę wyborców nie jest związane z miejscem zameldowania, ale z miejscem stałego zamieszkiwania!

Załączony do niniejszego numeru naszej gazety należy dokładnie i czytelnie złożyć a następnie osobiście lub za pośrednictwem zaufanej osoby złożyć w Urzędzie Miasta.

Osoba składająca wniosek powinna mieć przy sobie dowód osobisty wnioskodawcy. Jak jednak zapewniono nas w Urzędzie, wychodząc na przeciw mieszkańcom, w uzasadnionych przypadkach będą przyjmowane wnioski bez okazywania tego dokumentu.

**Zarejestruj się! Im więcej osób będzie wpisanych do rejestru wyborców, tym więcej radnych w kolejnych wyborach do Rady Miasta będzie pochodziło z naszego Osiedla i więcej naszych spraw będzie można załatwić.**

Jednocześnie przepraszamy Państwa za podanie na plakatach terminu 28 października. Termin taki wynikał z zapisu Uchwały RM o Zasadach i Trybie Wyborów do Rady Dzielnicy. Jednak interpretacja tego zapisu przez Komisję Wyborczą przedłużyła ten termin do 2 listopada.



## Co słyszeć w powiecie

Szanowni Państwo!

Od wyborów samorządowych minął już rok. Dlatego pozwolę sobie odnieść się do składanych wówczas obietnic wyborczych. Podstawowe hasło, które zresztą głosili chyba wszyscy kandydaci wszystkich komitetów wyborczych, dotyczyło przynależności powiatowej naszego miasta. Jesienią ubiegłego roku wszystkim wydawało się, że jedynym logicznym rozwiązaniem dla nas jest utworzenie planowanego wcześniej powiatu Warszawa-Wschód.

Teraz, po roku doświadczeń oraz opublikowaniu ustawy i rozporządzeń o finansach powiatów można podjąć rzeczową dyskusję o naszej przynależności powiatowej. Tym bardziej że zbliża się ustawowo określony termin wstrzymania jakichkolwiek korekt granic jednostek samorządowych (30 czerwca 2000 r.) i można będzie podjąć działania związane ze zmianą naszej przynależności powiatowej.

Rozpatrywać należy pięć teoretycznie możliwych wariantów (nie wszystkie będą pewnie wykonalne):

- pozostanie w powiecie mińskim,
- przeniesienie do powiatu otwockiego,
- przeniesienie do powiatu wołomińskiego,
- włączenie do powiatu warszawskiego,
- utworzenie powiatu wschodnio-warszawskiego.

Każdy z tych wariantów ma jedną podstawową wadę: nie dość, że Stara Miłosna leży na dalekich rubieżach miasta Wesoła, to jeszcze na dodatek Wesoła będzie zawsze położona na skraju każdego z wymienionych powyżej powiatów.

Wariant z powiatem otwockim, oprócz aspektu historycznego (Stara Miłosna kiedyś należała do tego powiatu), praktycznie nic nam nie zmieni. Instytucje powiatowe będą tak samo daleko, a na dodatek będzie bardziej utrudniony dojazd do nich. Bo cokolwiek by mówić o Mińsku, to szosą moskiewską można tam dojechać samochodem w 20 minut, zaś autobusy PKS i linii prywatnych jeżdżą dosyć często. Oba powiaty mają charakter powiatów podmiejskich z przewagą gmin rolniczych. Jedynym wspólnym mianownikiem byłaby przynależność do pasa lasów Mazowieckiego Parku Krajo-

zowanie powiatu w sprawy ochrony przyrody. Zważywszy na przychylność władz powiatu mińskiego dla zgłaszanych przez reprezentantów naszego miasta postulatów, zamiana taka byłaby skórka za wyprawkę.

Podobnie sprawa ma się w odniesieniu do powiatu wołomińskiego. Tu sprawy komunikacji z siedzibą powiatu wyglądają jeszcze gorzej, brak jakichkolwiek więzi historycznych i społecznych. Co prawda powiat wołomiński skupia więcej miast podwarszawskich i jest powiatem nieco zasobniejszym, ale zważywszy na geografę, taka przynależność powiatowa i tak nic by nie dała.

Pozostają więc trzy warianty, które należałoby rzeczowo rozpatrywać.

Pozostając w powiecie mińskim, wiemy, co nas czeka. Szczupłe środki inwestycyjne nie pozwolą powiatowi inwestować w nasze drogi, tym bardziej że stan dróg powiatowych w rolniczych gminach na wschodzie powiatu jest równie katastrofalny. Nadmiar miejsc w szkołach średnich Mińska budzi gwałtowne protesty przeciwko koncepcji budowy nowego liceum w Starej Miłosni. Inne drobniejsze sprawy i postulaty są realizowane na bieżąco, jednak kasa powiatu świeci pustkami i nie należy liczyć na poważniejsze zastrzyki dotacji na realizowane u nas przedsięwzięcia. Dojazd, jaki jest, każdy się już pewnie przekonał: jeśli się ma samochód i nie pracuje w Warszawie – bardzo wygodny. W przeciwnym wypadku – fatalny.

Realizacja koncepcji utworzenia powiatu Warszawa-Wschód jest chyba obecnie najtrudniejsza. Część gmin zainteresowanych tą koncepcją rozmyśliła się. Może więc zabraknąć partnerów do jego utworzenia. Gdyby natomiast powstał, to trzeba się liczyć z początkowymi olbrzymimi problemami w sprawnym funkcjonowaniu administracji powiatowej: brak siedziby jednostek powiatowych, brak kadry urzędniczej i co najgorsze brak środków finansowych na cokolwiek (jak wykazuje przykład działania istniejącego już powiatu Warszawa-Zachód). Koncepcja ta ma jednak wiele zalet. W powiecie zgromadzone były gminy miejskie, miast przedmieścia Warszawy, o podobnych problemach. Miast dosyć zamożnych, co przy zmianie struktury dochodów powiatu w przy-

W dniach 29-30 października 1999 r., działający przy naszej szkole podstawowej Uczniowski Klub Sportowy "VICTOR"

organizuje

### **MISTRZOSTWA SZKÓŁ POWIATU MIŃSKIEGO W BADMINTONIE TURNIEJ O PUCHAR STAROSTY**

rozpoczęcie 29.10.1999 r. godz. 12.00  
w Szkole Podstawowej nr 3.

oraz

### **MIĘDZYSZKOLNY TURNIEJ SZKÓŁ GMINY WESOŁA W BADMINTONIE O PUCHAR BURMISTRZA MIASTA WESOŁA**

rozpoczęcie 29.10.1999 r. godz. 9.00  
w Szkole Podstawowej nr 3

szości, dałoby wymierne korzyści. Natomiast byłby to powiat bez widocznego centrum i mało spójny terytorialnie, co mogłoby prowadzić do konfliktów interesów lokalnych i przeszkadzać w jego sprawnym zarządzaniu.

Natomiast powiat warszawski, na który coraz więcej osób patrzy z nadzieją lepszego jutra dla Wesołej, jest bez wątpienia powiatem dosyć zamożnym. Jest także powiatem niesamowicie upolitycznionym. Niektóre rozstrzygnięcia w nim zapadające są wynikiem decyzji politycznych na najwyższych szczeblach, a nie woli mieszkańców. W tym wielkomiejskim molochu Wesoła mogłaby mieć zapewne jednego, góra dwóch radnych w 50-osobowej Radzie Powiatu. Możliwość skutecznego czerpania korzyści z przynależności do tego powiatu byłaby więc mocno ograniczona.

Starałem się skrótowo, ale w miarę obiektywnie przedstawić wady i zalety różnych koncepcji. Decyzja oczywiście powinna należeć do Państwa – mieszkańców i być wyrażona w ogólnomiejskim referendum. Dobrą okazją byłyby przyszłoroczne wybory prezydenckie, przy okazji których, bez mnożenia kosztów, można by było je przeprowadzić.

A ja, wraz z pozostałą dwójką radnych AWS z Wesołej, zrobimy wszystko, aby tę Państwa wolę zrealizować.

**Zainteresowanych poruszoną tematyką zapraszam na swoje dyżury, które odbywają się w każdy wtorek w godz. 19.00-20.00 w Szkole Języka Angielskiego, ul. Gościniec 2B**

*Państwa Radny Powiatowy  
Marcin Jędrzejewski*



## Gawędy Pradziadka - Na Zaduszki

Od pewnego czasu dla swoich nielicznych dzieci, wnuków i prawnuków, piszę wspomnienia z życia własnego i rodziny. Na pewno w tym akurat fragmencie moich zapisów będzie dużo patosu, ale nie umiem tego napisać inaczej, gdyż osoby w nim wymienione zasługują na specjalny szacunek, tak jak sprawa, która ich dotyczy. Nie znam bowiem rodziny, która za bezgraniczne umiłowanie Ojczyzny zapłaciła równie straszliwą cenę jak Oni.

### *Jestem okaleczona*

*nie uda się mi  
przyculić Cię  
do smutnego serca  
ani pocieszyć  
odkąd wymknęłaś się z rąk*

*nie ujrzą oczu  
rozbłysłego życia  
tylko ciemność  
matczyńskich ramion*

*wydeptane ślady stóp  
a w zbiegających palcach  
łodyżki kwiatów  
napojone łzą*

*Irena Łukszo*

Jan Swech był majstrem w zakładach kanalizacji miejskiej stolicy, jego żona Jadwiga, córka powstańca z 1863 r. i Sybiraka to kuzynka mojej matki. Zajmowali służbowe mieszkanie w domu stojącym do dzisiaj na rogu Lipowej i Wybrzeża Kościuszkowskiego. Gdy ich poznałem w pierwszych latach wojny, mieli troje dorosłych dzieci, które wychowali i wykształcili będąc w najlepszej sytuacji materialnej – jedna pensja na pięć osób. Ale zdobyli się na domek letniskowy w Pomiechówku – dla dzieci było wszystko. Najstarsza Maryla, bardzo ładna i wybitnie zdolna, studiowała orientalistykę na Uniwersytecie Warszawskim, znała kilka języków obcych, zamierzała pracować w służbie dyplomatycznej na Bliskim Wschodzie.

Obaj synowie mieli matury, gdy wybuchła II wojna światowa, przy czym ze starszym wiązały się już wtedy dramatyczne wydarzenia okupacyjne: zakochał się w jakiejś rozwódce, a kiedy ta nie chciała o nim słyszeć, zgłosił się do Arbeitsamtu (niemiecki urząd pracy) i dobrowolnie wyjechał do Rzeszy, co było

czymś wyjątkowym. Z reguły na roboty, i to przymusowe, wyjeżdżali ludzie schwytni w łapankach ulicznych. Po jakimś czasie uciekł, wrócił do kraju i był przechowywany na zapasowej klatce schodowej domu, w którym mieszkał.

Cała rodzina aktywnie działała w konspiracji. W ich mieszkaniu, prócz wydawnictw prasy podziemnej, tak zwanych wtedy „gazetek” przede wszystkim „Biuletynu Informacyjnego” Armii Krajowej, a także dobrze ukrytego radia była prawdopodobnie również broń, gdyż młodzi ukończyli tajną podchorążówkę. Ten dom był w sposób wprost zaraźliwy naładowany polskością i gorącym patriotyzmem. Młodzi wraz z ojcem włączyli się do zbrojnej działalności natychmiast po wybuchu Powstania Warszawskiego i już 1 sierpnia na Powiślu ginie w wieku 25 lat Andrzej st. strzelec podchorąży pseudonim „Slicz”, Jego imię i zniekształcone nazwisko – Szwec, widnieją na tablicy pamiątkowej na rogu Tamki i Wybrzeża Kościuszkowskiego. Stanisław, kapral podchorąży pseudonim „Szwed”, poległ w akcji bojowej na Ochocie w wieku 22 lat 30 sierpnia. Maria pseudonim „Myszka” st. strzelec, odznaczona pośmiertnie Krzyżem Walecznych, poległa 27 września w wieku 28 lat, a jej ciało przy ekshumacji matka była w stanie rozpoznać tylko po włosach. Dwoje starych, złamanych ludzi, którym wojna zabrała to, co mieli najdroższego, przeżyło i w rogach jedyne go pokoju, jaki im przydzielono z dawnego mieszkania, urządziło rodzaj ołtarzyków, na które złożyły się zbiory pamiątek po dzieciach utraconych w ciągu dwóch miesię-

cy. Po starszym pozostał pogrobowiec – ta wnuczka była dla nich wszystkim.

Ilekczo czytałem Kamińskiego „Kamienie na szaniec”, Bratnego „Kolumbowie rocznik 20” albo dokumentalne i naukowe opracowania działań powstańczych przed moimi oczami jawiły się zawsze nie tylko twarze bezimienne, obce, lecz przede wszystkim twarze znanych mi, pełnych życia ludzi, których tak doskonale pamiętam, ginących za nas i następne pokolenia, by mogły żyć w pokoju we własnym, wolnym kraju. Szczególnie ciepło wspominam tych najmłodszych, najbardziej ofiarnych: Marię Walczakównę, siedemnastoletnią sanitariuszkę AK, moją siostrę cioteczną, która zginęła na Czerniakowie, nie chcąc opuścić rannych, Heńka Wyszkowskiego, syna warszawskiego tramwajarza, tyleż lat liczącego kolegę z klasy, którego nazwisko figuruje na tablicy ku czci poległych uczniów w gmachu naszej dawnej szkoły „Przyszłość” przy Śniadeckich 17, Romka Rejcha, osiemnastoletniego kolegę z klasy w II Miejskiej Szkole Rzemieślniczej przy Sandomierskiej 12, który zginął w brawurowym ataku wreszcie troje Swechów – Andrzeja, Stacha i Marylę.

*Tadeusz Zawadzki*

### **Z okazji Święta Niepodległości**

tak jak w ubiegłym roku,  
Parafia wraz z "Rodziną Polską",  
urządza okolicznościowy koncert.

Wystąpią m.in.

aktorzy Teatru Współczesnego  
z Warszawy:

Stanisław Górka, Wojciech  
Machnicki i Zbigniew Rymarz.

**Koncert odbędzie się  
w niedzielę 7 listopada  
o godz. 16:30**

w sali sportowej Szkoły  
Podstawowej nr 3,  
ul. Trakt Brzeski 18

Zachęcamy  
wszystkich mieszkańców  
Starej Miłosny, aby  
**z okazji Święta  
Niepodległości**  
Udekorowali swoje domy  
flagami narodowymi.

**Flagi można nabyć m. in.  
w parafialnej księgarni.**



## Jerzy Koecher Wspomnienie w dziesiątą rocznicę śmierci

23 lutego br. minęła dziesiąta rocznica śmierci śp. Jerzego Koechera. Zrósł się on z historią naszej parafii w sposób wyjątkowy. Przez ponad 50 lat trwał przy niej wiernie jako tzw. Człowiek „ad omnia”, do wszystkiego. Był w jednej osobie organistą, kościelnym, grabarzem i dozorcą, gospodarzem i porządkowym, powiernikiem i doradcą. Niewielkiej szczupłej postury krzątał się koło kościelnej zieleni zawsze w tym samym zielonym, żołnierskim przyodziewku, z którym się nigdy nie rozstawał jako uczestnik bitwy pod Kockiem 1939 roku. Z prawdziwą dumą nosił imię Kleberczyka. Zawsze czymś zajęty, zaabsorbowany, ciągle przy jakiejś pracy, naprawie, porządkowaniu. Takim pamiętają go starsi parafianie.

Wspomina p. Eugenia Wieczorek: „Jaki to był pracowity człowiek. To był święty. Tak, święty człowiek. Takich to już dzisiaj nie ma. Szlachetny, chodząca dobroć. Naprawdę. On nigdy nikomu złego słowa nie powiedział. Ludziom pomagał, jak mógł. W tamtych czasach nie było łatwo”.

Mówi p. Maria Rudnicka: „Pamiętam pana Koechera i wspominam z wielką wdzięcznością. Ileż on tu się napracował. Robił jak na swoim. A jaki był pobożny”.

Świadectwo p. Teodozji Świetlikowskiej: „Właśnie, chciałabym zwrócić uwagę nie tylko na oddanie pana Koechera dla Parafii. Ja budowałam się jego rozmodleniem. Nieraz, jak autobus inaczej nie pasował, to się dużo wcześniej przyjeżdżało do kościoła; bywało, że i godzinę przed Mszą Św., Patrzymy, a tu Koecher już klęczy i modli się. To było przeżycie, widzieć mężczyznę tak szczerze zatopionego w modlitwie”.

A oto słowa p. Julii Nowak: „Koecher! O, to był dusza człowiek. Spokojny, kulturalny, zawsze zamyślony, mało-mówny. Czuło się w nim życie duchowe, że jest zjednoczony z Bogiem. Ten świat był dla niego mało ważny”.

P. Helena Matczak dodaje: „On był jak ksiądz. Ciągle go widziałam z różańcem. Taki cichutki. Naprawdę Boży człowiek. On by się tu teraz proboszczowi przydał. Miałby wyrękę. Taki był dla wszystkich zycziwy. Zawsze można było się poinformować w różnych spr-

wach kościelnych, gdy się czegoś nie wiedziało. On zawsze do każdego podchodził z takim sercem i zrozumieniem”.

Wśród tablic pamiątkowych w pobliżu naszego kościoła jest jedna, może jedyna tego typu w ogóle, tablica upamiętniająca zwykłego, prostego człowieka. Zwykle pomniki wznosi się ludziom sławnym, którzy dokonali rzeczy i czynów niezwykłych. Myśmy uhonorowali kogoś, kto w naszej małej Ojczyźnie był cichym bohaterem, poświęcającym się służbie Bogu i bliźniego, nie czekającym na uznanie i wdzięczność. Napis pamiątkowy na obelisku przy kościele głosi:

### JERZY KOECHER

2.XI.1906 – 23.II.1989

CZŁOWIEK PRAWEGO SUMIENIA  
WIELKIEGO DUCHA I SERCA,  
POLAK – KATOLIK – PATRIOTA,  
ŻOŁNIERZ ARMII GEN. DYW. F. KLEBERGA,  
JENIEC OFLAGÓW NIEMIECKICH,  
WIERNY SYN KOŚCIOŁA,  
OJCZYZNY I NARODU,  
PRZEZ 50 LAT  
ORGANISTA TUTEJSZEJ PARAFII

Warto wiedzieć i to, że Jerzy Koecher był człowiekiem majątnym, właścicielem rozległych dóbr (pola, lasy), które odziedziczył po swoich rodzicach w południowej części Sulejówka. Znaczną część z nich przekazał Zgromadzeniu Księży Marianów. Na tych dawnych Koecherowskich dobrach stoi dziś piękna świątynia pod wezwaniem św. Józefa i wielki dom rekolekcyjny, do którego przyjeżdżają rocznie setki osób na indywidualne bądź wspólnotowe rekolekcje.

W otoczeniu pięknego lasu dom ten jest prawdziwą duchową oazą służącą skutecznie „regeneracji ducha”. Stosowna tablica umieszczona po lewej stronie przy wejściu do świątyni upamiętnia tę hojną donację. Trudno wręcz przewidzieć i obliczyć, ile wszelkiego rodzaju duchowego dobra mnoży się, dzięki temu miejscu, w którym tyłu ludzi

znajduje duchowe ukojenie i zbliża się do Boga. A to wszystko dzieje się dzięki ofierze Jerzego Koechera.

Taki to „zwyyczajny – niezwyčajny” człowiek był tu, żył nie tak dawno jeszcze w Starej Miłośnie. Niechaj pamięć o nim w naszej społeczności nie zagnie. Niechaj to stare dziedzictwo Starej Miłosny przejmą ci, którzy przybywają tu jako nowi mieszkańcy.

*Ks. Jerzy Banak*

### SPOTKAMY SIĘ NA MOŚCIE MOJEJ BABCI

*Gdy na życia moście  
między Jednym a Drugim  
skinieniem Jego dłoni  
między Jednym a Drugim  
słowem  
między Początkiem a Końcem  
Brzegiem Wszystkiego  
dokonaś wyboru  
Gdy wyciągnie po Ciebie rękę  
Początek świadomości i  
Koniec niewiedzy*

.....  
.....

*Nie lękaj się  
bo czekają tam na Ciebie  
nowe przestrzenie łąk ukwieconych  
światów nieznanymi splecione dłonie  
tęskne spojrzenia tych co odeszli  
tych co straciłaś stęsknione dusze.  
Choć teraz mostu jeszcze nie przejdę  
Początku Końca dłonią nie sięgnę  
Wydź po mnie kiedyś gdy  
CZAS NADEJDZIE.*

*Onka*





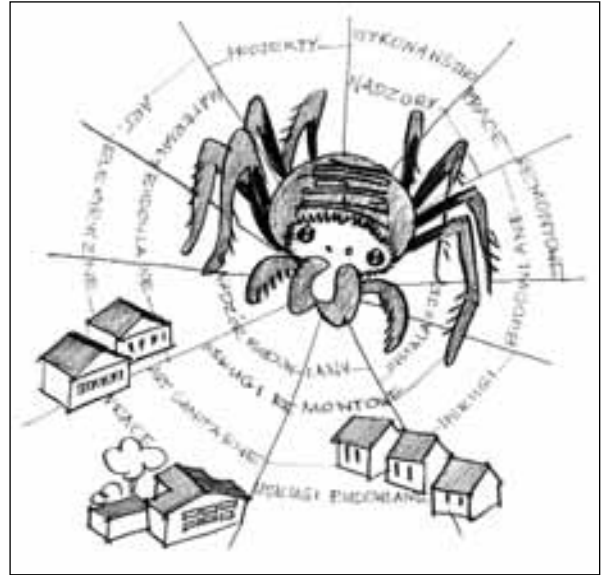
# Być i trwać czyli to, co Zespół robi najlepiej

Czas Zespołu się kończy. Zostało jeszcze tylko około dwieście osób z niezrealizowanymi zobowiązaniami, coraz mniejszy jest wspólny majątek. Trzeba coś wymyślić, zanim ludzie zażądamy respektowania swoich praw. Nie ma chleba, trzeba dać ludziom igrzyska. A sobie trzeba znaleźć nowe miejsce pracy...

W zamierzonych czasach początku lat 80. w polskim prawodawstwie pojawił się twór przedziwny: zespół do spraw realizacji celów budowlanych. Ni to spółdzielnia, ni to spółka, ni to osoba prywatna. Z prawnego punktu widzenia, ustawa wprowadzająca tę formę podmiotu była, nawet jak na tamte czasy, wyjątkowym gniotem legislacyjnym. Tak poważnym, że dosyć szybko została uchylona. Niestety, za późno. W całej Polsce zdążyły powstać aż dwa zespoły, w tym, na nasze nieszczęście, jeden w Starej Miłosnie. Na nieszczęście, gdyż istotnym wyróżnikiem zespołu jest to, że nie ma osobowości prawnej. Nie podlega niczyjemu nadzorowi prawnemu, ma szerokie kompetencje i żadnej odpowiedzialności. Może się o tym przekonać każdy, kto miał mniej szczęścia i wylosował działkę w terenie,

gdzie do dziś stoi zaplecze Zespołu, a wpłacił pełny wkład na budowę domu i naiwnie, na drodze sądowej, chciałby dochodzić swoich należności.

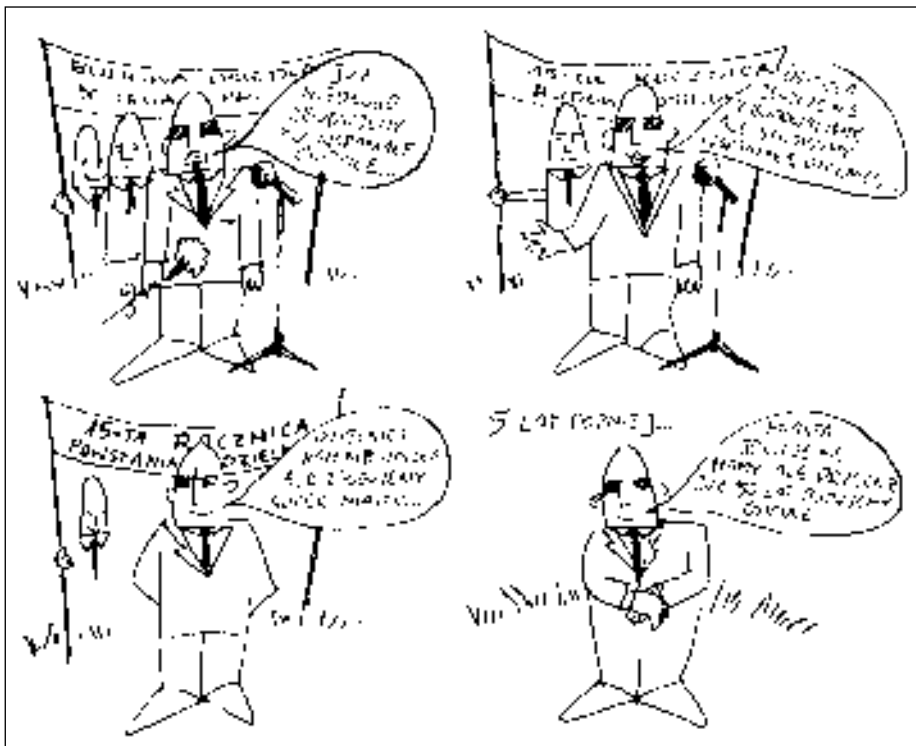
Dobrze zorganizowany aktyw działaczy Ministerstwa Budownictwa podjął wyzwanie. W zamian za liczne przywileje zaprosił do rozdziału najlepszych udziałów wyższych urzędników większości ówczesnych ministerstw, a następnie całą masę normalnych zjadaczy chleba, bo przecież ktoś musiał sfinansować całe to przedsięwzięcie. Następnie wystarczyło zyskać lokalizację, śmiała jak na tamte czasy, bo w Starej Miłosnie i budowa Osiedla 50-lecia PRL ruszyła pełną parą. Za symboliczne odszkodowania wykupiono, lub wydzierżawiono olbrzymie tereny. Prawowitych właścicieli postawiono w sytuacji bez wyjścia: albo przyjmą ochłapy w postaci narzuconej przez kupującego ceny, albo zostaną wywłaszczeni i przez 5 lat będą dostawać jeszcze mniejsze ochłapy, zjadane ponadto przez galopującą wówczas



inflację. Jak łatwo się domyślić spowodowało to daleko idącą niechęć dawnych mieszkańców do nowego osiedla.

**W dziewiczym terenie, miało w przeciągu 6 lat powstać miasto marzeń, ze szkołami, sklepami, domem kultury, słowem wszystkim, o czym doświadczeni planiści lat 80. mogli pomyśleć. Rozmach godny budowniczych Nowej Huty, dzięki któremu cała inwestycja chyba słusznie, nie tylko ze względu na nazwę (Osiedle 50-lecia PRL) zasłużyła sobie na nazwę Ostatniej Wielkiej Budowy Socjalizmu.** I wszystko byłoby dobrze, gdyby to nie były właśnie ostatnie lata tamtego systemu. Załamała się koniunktura, towarzysze odeszli z ministerstw. Ze śmiałej wizji pozostało zaledwie kilka tysięcy nabitych w butelkę (a właściwie zagrzebanych w błocie budowy) ludzi, marzących o swoim własnym kącie.

Budowa niczym Titanic pogrążyła się w odmętach, jednak wodzowie postanowili uratować, co się da. Jeśli nie dla innych, to chociaż dla siebie. Genialny przekręt z tzw. Spółką Akcyjną, którą założyli ówcześni szefowie Zespołu budzi zapewne do dziś podziw panów Bąsika i Gąsiorowskiego. Za wyemitowane dla członków obligacje Spółka wykupiła od Zespołu cały park maszynowy po cenach księgowych (czyli taniej niż za symboliczną złotówkę), a po kilku miesiącach działania wyprzedziła go i ogłosiła upadłość! O tego czasu Zespołem targa-





ły nieustanne burze przemian. Kolejne ekipy obiecywały złote góry, uczciwe rozliczenia, szybkie zakończenie budowy. Ale oprócz nich nikt w to już chyba nie wierzy. Ostatnia rewolucja przyniosła co prawdę nawet nadzieję na poprawę. Uchwalony w 1994 roku Statut Zespołu gwarantował pozory nadzoru społecznego nad ciągle jeszcze wspólnym majątkiem. Nowe władze, chyba jako jedyne, mogą się poszczycić kilkoma udanymi inwestycjami. Chcąc być obiektywnym, pragnę dodać, że panującej obecnie ekipie z p. prezesem Piotrem Nowakiem, udało się zrobić chyba najwięcej ze wszystkich, którzy próbowali. To dzięki nim stworzono elementarne warunki do zamieszkania na Osiedlu. **Szkoda tylko, że kurczowo trzymając się stołków i lekceważąc statutowe prawa członków, obecne władze mimowolnie wpisują się w niechlubne pasmo dokonania Zespołu. A wystarczyłoby tylko poddać się społecznej kontroli Członków Zespołu. Przecież, jeśli wszystkie sprawy idą w dobrym kierunku, upewniwszy się o tym, każdy z nas pozwoliłby doprowadzić je do szczęśliwego zakończenia, jakim bez wątpienia powinno być zakończenie budowy i rozwiązanie Zespołu.**

Przypominamy, że par. 13 pkt. 5 Statutu Zespołu mówi: „Członek Zespołu ma prawo do żądania informacji o całokształcie działania Zespołu od wszystkich pracowników i organów Zespołu”. Jeśli więc ktoś chciałby usłyszeć to, o czym władze Zespołu za naszym pośrednictwem nie chcą powiedzieć swoim członkom, wystarczy wystąpić na adres: Zarząd MPZBDJiW, ul. Jeździecka 20, 05-077 Wesola, pismo zaczynające się od słów: "W oparciu o par. 13 pkt. 5 statutu Zespołu proszę o odpowiedź w sprawie...". Sami jesteśmy bardzo ciekawi, czy ktokolwiek doczeka się odpowiedzi?

Jednak chory system prawny i władza bez nadzoru jest jak szampan – szybko uderza do głowy. Kto by się przejmował takimi drobiazgam jak organizacja Walnych Zebrań Przedstawicieli, dwa lata kadencji, rozliczanie się przed członkami Zespołu, którzy są faktycznymi właścicielami całego wspólnego majątku? Najważniejsze jest aby być i trwać! Tylko pytanie, po co – dla idei?

Jeśli ktoś szuka odpowiedzi na to pytanie, to niech prześledzi historię firm i spółek, oferujących nam dzisiaj swoje usługi budowlane. Kto buduje na osiedlu kolejne bloki, kto wykupił większość najatrakcyjniejszych gruntów?

Czas Zespołu się kończy. Zostało jeszcze tylko około dwieście osób z niezrealizowanymi zobowiązaniami, coraz mniejszy jest wspólny majątek. Trzeba coś wymyślić, zanim ludzie zażądamy respektowania swoich praw. Nie ma chleba, trzeba



dać ludziom igrzyska. A sobie trzeba znaleźć nowe miejsce pracy. Najpierw pada koncepcja Miasta Stara Miłosna, gdy to odwieka się w czasie, radni fundują nam dzielnicę. Pytanie tylko, czy nam, czy też władzom Zespołu, którym grunt pali się pod nogami? W piśmie skierowanym do MSWiA możemy przejechać funkcji administracji samorządowej na terenie Osiedla Stara Miłosna. Zespół czyli kto? My mieszkańcy, czy jego Zarząd?

Czas Zespołu się kończy. Pora zbudować opartą na polskim prawodawstwie normalną administrację dla mieszkańców bloków i samorządową jednostkę zarządzającą mieniem wspólnym. **Może czymś takim stać się tworzona właśnie dzielnica. Pytanie tylko, czy jeśli wybory do Rady Dzielnic nie pójda po myśli władz Zespołu, to mimo wcześniej składanych deklaracji, tzw. proces**

**komunalizacji Zespołu nie zostanie wstrzymany.** Obawy te są tym bardziej zasadne, że w rozmowach z niektórymi przedstawicielami Zespołu już mogłem usłyszeć stanowisko, że to nie takie proste, że to trzeba zrobić rozważnie... Zgadzałem się, trzeba to zrobić rozważnie, aby przy okazji nie zapodziać gdzieś kilku hektarów naszej ziemi. Dlatego dobrze by było, zanim zamknijemy ten rozdział naszej historii jakim był Zespół, uczciwie podsumować piętnaście lat jego dokonania. W tym celu trzeba wyegze-

kwować przynależne nam prawo wglądu w działania podejmowane przez władze Zespołu (tym bardziej że obecny prezes Piotr Nowak konsekwentnie "nie znajduje czasu" aby odpowiedzieć na zadane mu przez przedstawicieli naszej redakcji pytania). Sprawa nie jest błaha. Niczym senna zmora w kręgu decydentów Zespołu zaczynają znowu pojawiać się postacie z poprzedniej epoki. **Na liście kandydatów do Rady Dzielnic wystawionej przez będący przybudówką Zespołu Komitet Mieszkańców pojawił się pierwszy prezes Zespołu p. Andrzej Bem.** Co prawda nawet twórcy listy szybko się zorientowali, że nieco przeholowali i ostatecznie p. Bem nie kandyduje. Jednak powiązania w końcu się ujawniły, koło historii wróciło do punktu wyjścia. Coś się kończy, coś zaczyna, ludzie pozostają ci sami.

*Marcin Jędrzejewski*

Przypominamy, że kadencja władz Zespołu powinna trwać (zgodnie z par. 24 pkt. 2) 2 lata. Obecne władze zostały wybrane 5 lat temu. Od tego czasu nie odbyło się ani jedno Walne Zgromadzenie Przedstawicieli (zgodnie z par. 22 pkt. 1 powinno odbywać się co najmniej raz na rok). Ponieważ, żądanie zwołania Walnego Zgromadzenia może złożyć 1/10 przedstawicieli, proponujemy akcję zbierania podpisów pod petycją do Zarządu o zorganizowanie Zebrań Grup Członkowskich i wybór przedstawicieli na Walne Zgromadzenie oraz zwołanie Walnego Zebrania w terminie nie późniejszym niż 15 stycznia 2000 r. Wszyscy, chcący włączyć się w tę akcję, proszeni są o pomoc w zbieraniu podpisów pod załączoną do tego numeru gazetki petycją. Podpisane petycje, prosimy przekazywać do p. Marcina Jędrzejewskiego w każdy wtorek w godz. 19.00 do 20.00, ul. Gościńiec 2B.



# Walne zebranie członków Stowarzyszenia Sąsiedzkiego

„Jak w gromadzie, to sporzej;  
jak samemu to gorzej”

(Oskar Kolberg, 1875)

Mądrość ludowa zapisana w starym polskim przysłowiu znajduje potwierdzenie w powstaniu i rozwoju Stowarzyszenia Sąsiedzkiego.

10 października wieczorem odbyło się walne zebranie członków. W dużej sali szkoły języka angielskiego przy ul. Gościniec 2B, wokół stołu zastawionego kawą, herbatą i ciasteczkami zebrał się członkowie Stowarzyszenia oraz kilka osób zainteresowanych, ale jeszcze nie zadeklarowanych. Od razu powiem, że ci obserwatorzy w trakcie zebrania wypełnili karty zgłoszeń i w ten sposób liczba członków Stowarzyszenia podniosła się z 27 do 33. Ponieważ

jestem jedną z tych osób napiszę o swoich wrażeniach i powodach wstąpienia do Stowarzyszenia.

Ujmująca była atmosfera zebrania. Bez modnego obecnie młodzieżowego luzu, naprawdę serdeczna i rzeczowa. Wyczuwało się, że ludzie, którzy w większości się nie znali lub znali bardzo słabo, dążą do określenia wspólnych celów i metod działania. Nie było też zbędnego gadulstwa, ani dominujących nad resztą mówców, tak że każdy mógł przedstawić swój punkt widzenia.

Na zebraniu w sposób demokratyczny w tajnym głosowaniu został wybrany Zarząd Stowarzyszenia w składzie; Marcin Jędrzejewski – prezes, dwoje wiceprezów: Małgorzata Krukowska i Józef Wojtaś, oraz czterech członków: Jan Broniecki, Krzysztof Kacprzak, Stanisław

Wszystkich zainteresowanych pracami Stowarzyszenia, zapraszamy na spotkanie przy kawie lub herbacie w **każdy wtorek w godz. 19.00-20.00**, w Szkole Języka Angielskiego, ul. Gościniec 2B

Karwowski i Robert Węgrzynowski. Zarząd składa się z osób, które walnie przyczyniły się do powstania zarówno Stowarzyszenia Sąsiedzkiego, jak i Wiadomości Sąsiedzkich. Osób dynamicznych, pełnych pomysłów i poświęcających na działania społeczne bardzo wiele czasu. Gwarantuję to, moim zdaniem, że Stowarzyszenie będzie dobrze działać. Uchwalono również wysokość składki członkowskiej. Jej wysokość – 5 złotych miesięcznie jest chyba dowodem, że nie sprawy materialne są najważniejsze w działalności Stowarzyszenia.

*Anna Susicka*

*członek Stowarzyszenia Sąsiedzkiego*

## Rusza Plac Zabaw

Wydawałoby się, że organizatorzy budowy Placu Zabaw powinni mieć wszystkiego dość i zaprzestać działalności. Komitetu nie chciał zatwierdzić Zarząd Miasta, pani radna Burszewska miała coraz to nowe zastrzeżenia i pytania, a czas sobie leciał. W lipcu zadzwonił do mnie wiceburmistrz, tłumacząc, że został wybrany drugi wice i teraz to on się zajmie sprawą, oczywiście jak wróci z urlopu pod koniec sierpnia. Ponieważ głównym punktem sierpniowej sesji Rady były schabowe ufundowane przez naszych radnych radnym z Wesołej, sprawa Placu Zabaw nie miała okazji zaistnieć. Nie pasowała do menu, ale nowy wiceburmistrz zapewnił, że popierać, owszem, będzie.

Na szczęście już w czerwcu zorientowaliśmy się, że łatwiej nam będzie realizować inwestycję Placu Zabaw przez niezależną jednostkę prawną, jaką jest Stowarzyszenie. W związku z zarejestrowaniem 19 sierpnia 1999 Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna, Komitet ds. Budowy Placów Zabaw zdecydował się przekazać inwestycję Stowarzyszeniu jako inwestorowi zastępczemu.

Stowarzyszenie, które posiada osobowość prawną, daje nam możliwość przeprowadzenia następujących działań:

- podpisanie umowy z MPZBDJiW Sp. z o.o. dotyczącej bezpłatnego użyczenia terenu pod plac zabaw,
- występowanie w roli inwestora względem właściwych urzędów,
- podpisywanie umów z wykonawcami,
- przyjmowanie darowizn od osób prywatnych i firm i wystawianie zaświadczeń upoważniających do odpisywania darowizn od dochodów,
- otwarcie subkonta bankowego, na które będą mogły być dokonywane wpłaty darczyńców,
- ubezpieczenie inwestycji, a następnie ubezpieczenie gotowego placu zabaw.

W tygodniu od 18 do 24 października zostały przeprowadzone prace polegające na wycięciu chwastów na terenie przeznaczonym pod przyszły Plac Zabaw, wyrównaniu i zaoraniu terenu oraz nawiezieniu ziemi. Rozpoczęto również prace nad budową ogrodzenia. Firma Paw-Bud wsparła naszą inicjatywę dovożąc bezpłatnie 20 metrów sześciennych betonu na wykonanie podmurówki pod przyszłe ogrodzenie. Pan Józef Wojtaś z Domeko zorganizował wyrównanie terenu, słupki na ogrodzenie i wsparcie organizacyjne i finansowe. Serdecznie za te dary dziękujemy.

*Krzysztof Kokociński*

Stowarzyszenie  
Sąsiedzkie Stara  
Miłosna i Komitet  
ds. Budowy  
Placów Zabaw



serdecznie zapraszają  
**na aukcję dzieł  
sztuki i rękodzieła,**

która odbędzie się

**13 listopada 1999 r.**

w szkole języka angielskiego  
przy ul. Gościniec 2B o godz. 17:00.

Bilety wstępu wynoszą  
5 zł. indywidualny lub 10 zł dla rodziny  
i będą brały w losowaniu nagród.

**Całkowity dochód z imprezy  
przeznaczony jest na budowę  
placu zabaw przy ul. Torfowej.**

Prosimy o kontakt artystów lub osoby  
posiadające prace, które mogą być  
ofiarowane na naszą aukcję.

Informacje można uzyskać pod  
numerami telefonów 773-32-70  
lub 773-34-39 - Małgosia.





## Chciałam mieszkać pod normalnym adresem...

Sprowadziłam się do Starej Miłosnej w marcu tego roku. Od początku chciałam uregulować sprawy meldunku, ale prawdę mówiąc, nie wyobrażałam sobie „zadaniowego” adresu w moim dowodzie. Postanowiłam doprowadzić do tego, żeby zarówno wszyscy moi sąsiedzi, jak również moja rodzina mieszkali na ulicy Cienistej.

Po nitce do kłębka, zaczęłam od referatu geodezji. Tam dowiedziałam się, że właścicielami każdej ulicy na osiedlu są wszyscy członkowie MZB. Udałam się więc do siedziby zarządu do działu członkowskiego. Tam otrzymałam dokument, w myśl którego wymienieni mieszkańcy przekazywali tereny pod istniejącą ulicą na rzecz miasta Wesola,

nie roszcąc przy tym pretensji o odszkodowania (wg polskiego prawa tylko ulice publiczne mogą mieć nazwy, a na odszkodowania i tak nigdy nie będzie pieniędzy). Moim zadaniem było zebranie podpisów od co najmniej 60% przyszłych mieszkańców ulicy Cienistej. Nie zajęło mi to zbyt wiele czasu, a przy okazji poznałam swoich bliźszych i dalszych sąsiadów. Gotowy dokument złożyłam w Zespole i cierpliwie czekałam. Potwierdzony notarialnie trafił do urzędu miasta, potem został pozytywnie zaopiniowany... i nie mógł przez trzy miesiące zaistnieć na Radzie Miasta (widocznie były bardziej ważne sprawy do rozpatrzenia). W końcu – 27 sierpnia – radni uchwalili nazwę naszej

ulicy. W kilka dni później wystąpiłam z wnioskiem o nadanie numeru porządkowego i od września już oficjalnie mieszkam na ulicy Cienistej. Szkoda tylko, że do tej pory nie pojawiły się tablice z nazwą ulicy i nikt oprócz mieszkańców nie wie, że istnieje na osiedlu kolejna ulica.

Wszystkim, którzy mieszkają jeszcze na zadaniach, chciałam przekazać dobrą informację. Burmistrz miasta Wesola obiecał nadać jedną uchwałą nazwy wszystkim pozostałym bezimiennym ulicom. Wygląda na to, że wkrótce zakończy się na naszym osiedlu era „zadań”.

*Izabela Antosiewicz*

## Wodociągi i kanalizacja w Starej Miłośnie

Od kiedy rozpoczęła się budowa osiedla przez Międzyresortowy Zespół Budowy Domów w Starej Miłośnie i eksploatacja wybudowanych na jego potrzeby studni głębinowych, mieszkańcy Starej Miłosny zaobserwowali gwałtowne obniżanie się poziomu wody w swoich studniach. W miarę postępu prac na osiedlu i zasiedlania nowych domów pobór wody z gruntu jest coraz większy i w niedługim czasie grozi nam całkowity brak wody. Problemy z wodą szczególnie nasiliły się na wyżej położonych terenach północnej części Starej Miłosny w rejonie ulic Objazdowej, Grzybowej, Leśnej oraz Traktu Brzeskiego. W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem jest budowa sieci wodociągowej i kanalizacji.

W związku z tym grupa mieszkańców północnej strony Starej Miłosny założyła SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY SIECI WODOCIĄGOWEJ W OSIEDLU STARA MIŁOSNA – CZĘŚĆ PÓŁNOCNA, aby wesprzeć w ten sposób działania władz Miasta Wesola zmierzające do budowy wodociągu i kanalizacji.

Na zebraniu założycielskim wybrano Zarząd Komitetu w następującym składzie:

- Lidia Rozłucka – przewodnicząca
- Bronisław Rutkowski – zastępca
- Wojciech Knecht – członek Zarządu
- Krzysztof Tarłowski – członek Zarządu

Doradcą Komitetu do spraw technicznych został inż. Jędrzej Dmowski – specjalista w zakresie inżynierii sanitarnej. W chwili obecnej Komitet liczy 145 członków, mieszkańców Starej Miłosny.

Komitet został zarejestrowany w dniu 25 czerwca 1997 roku. Niedługo potem w porozumieniu z Urzędem Miasta Wesola zostało założone konto bankowe, aby umożliwić mieszkańcom dokonywanie wpłat.

W dniu 19 września 1997 roku Komitet zawarł z Zarządem Miasta Wesola porozumienie, w którym wkład finansowy mieszkańców w tę inwestycję określono na 30 proc. kosztów i w którym władze miasta zobowiązały się do pokrycia pozostałych 70 proc. kosztów. Z inicjatywy naszego Komitetu Urząd Miasta wykonał wstępny projekt – koncepcję sieci wodociągowej i kanalizacyjnej dla całego osiedla Stara Miłosna. Przy opracowywaniu założeń dla sieci wodociągowej rozpatrzono kilka wariantów, m. in. podłączenie naszego wodociągu do istniejącego ujęcia w Groszówce lub w Straży Pożarnej w Wesolej. Po negocjacjach Zarządu Miasta z Międzyresortowym Zespołem Budowy Domów, w których uczestniczył również nasz Komitet, wybrano najkorzystniejszą wersję zasilenia naszego wodociągu, tj. przyłączenie go do istniejących studni głębinowych na terenie Osiedla MZBDJiW. Zarząd MZBDJiW zobowiązał się do nie-

odpłatnego udostępnienia tych studzien dla ogółu mieszkańców Starej Miłosny oraz do wybudowania na własny koszt stacji uzdatniania wody. Projekt techniczny stacji uzdatniania jest już gotowy, jest też wykonawca i budowa stacji ma być zakończona w sierpniu 2000 roku.

Teraz najpilniejszym zadaniem jest wykonanie projektu technicznego sieci wodociągowej i kanalizacyjnej wraz z przyłączami. Po prawie rocznych naszych staraniach i dzięki inicjatywie burmistrza Jacka Wojciechowicza Komitet uzyskał zapewnienie Zarządu Miasta, że środki na wykonanie projektu wodociągu w wysokości 70 proc. kosztów projektu będą przewidziane w budżecie miasta na rok 2000. Jednocześnie warto zwrócić uwagę na to, że ustalając harmonogram projektowania i wykonania kanalizacji w mieście Wesola w latach 1999–2003 i przeznaczając na jego wykonanie bardzo duże środki, pominięto w tych planach całe osiedle Stara Miłosna. W związku z tym nasz Komitet w dniu 4 października 1999 wystosował pismo do Zarządu Miasta z prośbą o ujęcie w planach budżetu miasta kosztu wykonania kanalizacji dla osiedla Stara Miłosna.

Chcemy obecnie poinformować mieszkańców o kosztach tego przedsięwzięcia. Według przybliżonej kalkulacji kosztów sporządzonej przez wykonawców projektu wstępnego przewiduje się



ze koszt wykonania projektu technicznego wodociągu wyniesie ok. 50 tys. zł, projektu kanalizacji – ok. 90 tys. zł, natomiast 30 proc. udział mieszkańców w wykonaniu tej inwestycji wyniesie – w przeliczeniu na jedną posesję – 3 tys. zł za wodociąg i 9 tys. zł za kanalizację.

W celu przyspieszenia wykonania projektu technicznego wodociągu członkowie naszego Komitetu na zebraniu sprawozdawczym zadeklarowali zbiórkę pieniędzy na wykonanie tego projektu, w wysokości 200 zł od posesji, do rozliczenia w 30-procentowym udziale w tej inwestycji. Niektórzy mieszkańcy prowadzący działalność gospodarczą zadeklarowali zwiększone udziały, nawet do 50 procent. Zebraliśmy już około 12 tysięcy złotych.

Komitet nasz zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców Starej Miłosny o poparcie naszej inicjatywy

Wpłaty przyjmujemy na nasze konto:

**Urząd Miasta Wesola**  
– **Społeczny Komitet Budowy Sieci Wodociągowo-Kanalizacyjnej w Starej Miłosnie Strona Północna**  
**B.S. Halinów O/ Wesola R.K. MR BANK S.A. O/Warszawa**  
**nr 80191010-101-3600-36-11**

Posiadanie gotowej dokumentacji projektowo-kosztorysowej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej umożliwi rów-

nież władzom naszej gminy wystąpienie o dotacje na ten cel do Wojewody i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i tym samym skorzystanie z funduszy przydzielonych Polsce przez Unię Europejską. Już w lutym ubiegłego roku Komitet zwrócił się do tych instytucji z wstępną prośbą o dotacje na inwestycje wodociągowe i kanalizacyjne dla Starej Miłosny. Wystąpienie to było oddolną sygnalizacją naszych problemów.

Działania naszego Komitetu zmierzają do tego, aby w pierwszej kolejności wybudować wodociąg, ponieważ zapewnienie dostatecznej ilości zdrowej wody znacznie poprawi warunki bytowe nasze ludności i zwiększy nasze bezpieczeństwo. Cała Stara Miłosna nie posiada hydrantów przeciwpożarowych. Brak wody do gaszenia ognia w razie wystąpienia pożaru grozi nam katastrofą ekologiczną ze względu na to, że osiedle nasze położone jest na terenach leśnych i zabudowa jest częściowo drewniana. Szczególnie zagrożone są drewniane domki szeregowe na nowym osiedlu. Poza tym budowa wodociągu jest około pięciokrotnie tańsza od kanalizacji i w związku tym łatwiejsza do zrealizowania.

Informujemy również, że mieszkańcy południowej części Starej Miłosny założyli także SPOŁECZNY KOMITET

DO SPRAW BUDOWY KANALIZACJI, którego przewodniczącą została M. Burszewska. Podstawowym celem działania tego Komitetu jest budowa kanalizacji na terenie południowej części naszego osiedla.

W dniu 13 maja ubiegłego roku w Urzędzie Miasta Wesola, z udziałem władz miasta, odbyło się spotkanie przedstawicieli obydwu komitetów i uzgodniono, że obydwie komitety będą pracowały niezależnie od siebie, jednak ich działalność będzie prowadzona na rzecz wszystkich mieszkańców całej Starej Miłosny.

**SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY SIECI WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNEJ W STAREJ MIŁOŚNIE STRONA PÓŁNOCNA** apeluje do wszystkich mieszkańców o liczny udział w wyborach samorządowych w dniu 14 listopada br. i o poparcie swymi głosami kandydatów ze Stowarzyszenia Sąsiedzkiego. Wszystkich mieszkańców, którzy są zainteresowani budową wodociągu i kanalizacji zapraszamy do członkostwa w naszym Komitecie.

Zgłoszenia i wnioski prosimy kierować pod adres: **Bronisław Rutkowski, ul. Objazdowa 14, 05-077 Wesola – Stara Miłosna, tel. 773 39 33.**

*Lidia Rozłucka*

## Jesienne kiermasze osiedlowe - pomysł na nudę w Starej Miłosnie

W co się bawić w deszczową sobotę. Na spacer za zimno i za mokro. W markecie Geant tłumy, a Promenada odstrasza cenami. A może by tak kiermasz? I to po cenach hurtowych!

Z inicjatywy Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna we wszystkie soboty października odbywały się kiermasze, na których tanio sprzedawano nowe buty, kurtki, swetry, ubranka dziecięce, zegarki oraz obrazy i obrazki. W pierwszą sobotę przez nasz lokal przewinęło się około stu osób. Niektóre panie rekordzistki wyszły z pięcioma parami butów na wszystkie okazje. W drugą sobotę powodzeniem cieszyły się zegarki damskie i męskie, które były o połowę tańsze niż w sklepie. Zegarki będą jeszcze w sprzedaży przed Mikołajkami i Bo-

żym Narodzeniem, a buty i odzież tak długo, jak długo będą na nie klienci.

Parę osób zareagowało na nasz apel o przyniesienie swoich wypieków cukierniczych i podzielenie się nimi z sąsiadami. Ewentualne dochody ze sprzedaży takich domowych ciast są przeznaczone na budowę Placu Zabaw, tak jak i procent ze sprzedaży pozostałych towarów.

Ponawiamy także apel o pozbywanie się, czy też odsprzedawanie rzeczy używanych w dobrym stanie. Nadchodzi zima i może dobrze byłoby zrobić osiedlową giełdę sprzętu i odzieży sportowej. Niektóre panie zadeklarowały także odchudzenie swojej domowej garderoby i przyniesienie rzeczy na kiermasz. Lista potencjalnych bestsellerów jest

długa, np.: książki, płyty, dzieła sztuki i rzemiosła oraz meble, które mogłyby wypełnić niejedno puste mieszkanie.

W ramach kiermaszu prowadzimy także stoisko Stowarzyszenia informujące o celach tej organizacji oraz o wyborach do Rady Dzielnicy, naszym programie i o kandydatach. Udostępniamy wnioski o dopisanie się do listy osób uprawnionych do głosowania w wyborach mających się odbyć 14 listopada 1999.

**Serdecznie zapraszamy na kiermasze 23 października, 6 i 13 listopada w godzinach 10–15 w budynku szkoły języka angielskiego przy ul. Gościńiec 2B (naprzeciwko szkoły podstawowej w Starej Miłosnie).**

*Małgorzata Krukowska*



Dok. ze str. 1

**W historii Starej Miłosny dzielnica to tylko przystanek**

Myślę, że warto wykorzystać ten czas na uporządkowanie naszych staromilośniańskich spraw: przede wszystkim spraw związanych z zarządzaniem naszym wspólnym majątkiem osiedlowym wykorzystywanym obecnie przez MPZBDJiW; konieczne jest upomnienie się o granice Starej Miłosny, tereny Legii, które nie weszły w skład Dzielnicy, a zawsze były w Starej Miłosnie; wreszcie – czas spojrzeć na Starą Miłosną jako całość, zaplanować jej przyszłość, zacząć organizować miasto, a na dziś – sprawną administrację. To tylko hasła wywoławcze, wszyscy wiemy, jak dużo jest u nas do zrobienia, zachęcam Państwa do zapoznania się z naszym programem wyborczym publikowanym na następnych stronach „Wiadomości Sąsiedzkich”.  
Co się uda zrealizować podczas skróconej trzyletniej kadencji?

(kadencja Rady Dzielnicy upłynie wraz z kadencją Rady Miasta w 2002 r.).

Kompetencje Dzielnicy są niewielkie, do- kładnie takie, jakich udzieliła Starej Miłosnie Rada Miasta uchwalając statut Dzielnicy. Dużo się w nim wspomina o inicjowaniu i opiniowaniu. Uważam jednak, że Przystanek: Dzielnica może stać się pierwszym etapem organizowania się mieszkańców Starej Miłosny, łączenia dotychczasowych pojedynczych inicjatyw: jednej ulicy, bloku, szeregu, zadania – na rzecz całej Starej Miłosny.

Na realizację przekazanych zadań Dzielnica otrzyma środki finansowe z budżetu Miasta określone w załączniku do uchwały budżetowej. Do zadań Zarządu Dzielnicy statut Dzielnicy zalicza m.in. „gospodarowanie mieniem komunalnym powierzonym Dzielnicy” oraz „wyłączne zarządzanie i gospodarowanie mieniem darowanym Miastu Wesola z przeznaczeniem dla Dzielnicy”. A tam gdzie są wspólne pieniądze i mienie trzeba bardzo ostrożnie wybierać osoby nim zarządzające.

**Przystanek Dzielnica – to czas dla społeczników**

Rada Dzielnicy, wybrany przez nią Zarząd i skarbnik – będą pracować społecznie, bez wynagrodzenia (tak stanowi statut Dzielnicy Stara Miłosna). Dla kandydatów Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna będzie to kontynuacja prowadzonej wcześniej działalności społecznej. Wśród nas są przedstawiciele „starych” mieszkańców Starej Miłosny, uczestnicy inicjatyw autonomicznych prowadzonych na rzecz Starej Miłosny od początku lat 90, są też młodszy stażem mieszkańcy udzielający się w pracy społecznej przy redakcji „Wiadomości Sąsiedzkich”, budowie placu zabaw, organizacji imprez. Sylwetki 15 kandydatów Stowarzyszenia prezentujemy Państwu na następnych stronach gazetki.

Nasza „15” to reprezentatywna drużyna różnych środowisk Starej Miłosny, głosując na nią **ODDAJESZ SWÓJ GŁOS NA STARĄ MIŁOSNĄ.**

*Ewelina Kozak*

**Dzielnica to tylko przystanek!**

Pierwsze pisemne wzmianki o osadnictwie na terenach dzisiejszej Starej Miłosny

Dobra staromilośniańskie obejmują tereny dzisiejszego Sulejówka

Powstaje miasto Wesola, do którego zostaje włączona bardzo zniszczona w czasie II wojny Stara Miłosna

Powstaje MPZBDJiW. Na polach Starej Miłosny ma powstać miasto pod nazwą Osiedle 50-lecia PRL

**W** → Autonomia  
**Y** →  
**B** → Finanse  
**O** → Wspólnota  
**R** →  
**Y**

**Nasza  
Stara  
Miłosna**



**STUDIO**  
GRAFIKI  
KOMPUTEROWEJ  
**DRUKARNIA**

**naj**  
COMP

04-010 Warszawa,  
ul. Młędzyborska 92/2  
tel. 810 58 13, 813 68 23,  
fax 870 13 84

**PROJEKTY GRAFICZNE**  
**REKLAMY**  
**FOLDERY**  
**KATALOGI**  
**LOGOTYPY**  
**KSIAŻKI**  
**PLAKATY**  
**DRUKI BIUROWE**



## Wybory do Rady Dzielnicy - 14 listopada 1999 r.

Szanowni Czytelnicy!

Chcieliśmy umożliwić Wam możliwość obiektywnego zapoznania się z wszystkimi kandydatami do Rady Dzielnicy. Niestety Komisja Wyborcza nie wyraziła zgody na przekazywanie rejestrującym się kandydatom informacji o możliwości prezentacji na naszych łamach. Ponieważ listy kandydatów zostały opublikowane w przededniu druku naszej gazety, możemy zaprezentować tylko sylwetki 23 kandydatów: 15 zgłoszonych przez Stowarzyszenie Sąsiedzkie, 7 z „grupy sąsiedzkiej” (prezentujemy ich poniżej) oraz jednego niezależ-

nego. O innych wiemy tylko kto ich zgłosił i taką informację zamieszczamy przy pełnej liście kandydatów. Ponieważ decyzją radnych, **na wszystkich afiszach wyborczych i karcie do głosowania nie będzie żadnej adnotacji o tym, kto zgłasza danego kandydata**, nasza publikacja pozostanie jedynym źródłem tej informacji. Dlatego radzimy wyrwać wewnętrzną składkę naszej gazety i zachować ją do dnia wyborów, aby nie być potem zmuszonym do podejmowania decyzji wyborczej „w ciemno”

Redakcja

### Szanowni Sąsiedzi, mieszkańcy Starej Miłosny!

W nadchodzącym miesiącu odbędą się wybory radnych nowoutworzonej dzielnicy Stara Miłosna. Wybory te w znacznej mierze zadecydują o dalszych losach naszego Osiedla i jego mieszkańców.

Jesteśmy grupą nie związaną z żadnym działającym na naszym terenie formalnych czy nieformalnych stowarzyszeń, ani z żadnym stronnictwem lub partią polityczną. Dzięki doświadczeniu zawodowemu i w pracach społecznych pragniemy dopomóc w rozwiązywaniu najważniejszych problemów i bolączek naszego terenu, a także jesteśmy gotowi poprzeć każdą inicjatywę służącą naszej społeczności. W szczególności dążyć będziemy do:

- **zbudowania przynajmniej głównych dróg o twardej nawierzchni i ich oświetlenia;**
- **doprowadzenia komunikacji autobusowej do terenu osiedla;**
- **przyspieszenia budowy stacji uzdatniania wody;**
- **doprowadzenia wodociągu i kanalizacji do północnej części Traktu Brzeskiego;**
- **zadbania o estetyczny wygląd, czystość i porządek całej dzielnicy oraz przyległych terenów leśnych.**

Poniżej przedstawiamy siedmiu kandydatów, którzy chcą poświęcić swój czas i doświadczenie dla realizacji tych zadań.

**Eugeniusz Budzisz** – lat 55, inżynier elektryk, mieszkaniec Starej Miłosny od 1992 r; uczestniczył w budowie sieci gazowej dla zadania 14 oraz wodociągu na ulicy Jarzębinowej i Piotrusia Pana; żonaty, ma syna i wnuczeta;

**Sławomir Kaszuba** – lat 45, mgr inż. mechanik, mieszka w Starej Miłosni od pięciu lat, muzyk Filharmonii Narodowej, organista w naszej parafii, żonaty, dwie córki;

**Krzysztof Kijak** – lat 68, mgr ekonomii, wieloletni wykładowca SGPIŚ w Warszawie, pracownik handlu zagranicznego; obecnie wykładowca w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania w Warszawie; żonaty, dwoje dzieci;

**Zygmunt Kwieciński** – absolwent KUL-u; z zamiłowania i wykształcenia – ekolog; związany z Osiedlem od 1986 roku; swój dom zbudował własnoręcznie; ceni pracowitość, niezależność, chętnie podejmuje się działań dla dobra Osiedla;

**Wiktor Majewski** – lat 61; od 12 lat pracuje w firmie „PAW-BUD” w Starej Miłosni; zna wszystkie problemy nękające mieszkańców; żonaty;

**Halina Nowak** – lat 44; mgr inż. technolog drewna; mieszkanka Starej Miłosny od czterech lat, nie związana z historią powstania i budowy Osiedla; swoje Osiedle chciałaby widzieć najlepiej urządzonym miejscem zamieszkania w całej okolicy, pracuje w SGGW; dwóch synów;

**Piotr Sowa** – lat 53; mieszkaniec starej Miłosny od pięciu lat; współdziałał przy budowie wodociągu i drogi przy ul. Jarzębinowej; pracuje jako pełnomocnik ds. handlowych w firmie „Energopol-Trade”; żonaty;

**Liczymy na Wasze głosy!**

**GABINET LEKARSKO  
STOMATOLOGICZNY**

Magdalena Gawęcka  
Danuta Olczak

STARA MIŁOSNA  
OSIEDLE ZADANIE 08  
DOM nr 589 tel. 773 14 30

**AUTOSZKOŁA - STARA MIŁOSNA**  
(w straży, wejście od Traktu Brzeskiego 28)

**Kursy NON STOP  
profesjonalnie, tanio,  
bezstresowo**

Zapisy: codziennie w godzinach 10.00-17.00  
Informacje: tel. 0602 11-99-73, 0501 953-780, 788-31-16 po 15.00

**JUŻ OD 3 LAT PROWADZIMY KURSY W STAREJ MIŁOŚNIE**



# Program wyborczy kandydatów Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna

## *Róbmy wspólnie to, co ważne*

Program wyborczy naszej „15” powstał w oparciu o założenia programowe Stowarzyszenia propagowane w wydawanej przez nas gazecie „Wiadomości sąsiedzkie”. Chcemy dążyć do poprawienia warunków życia w Starej Miłosni, chcemy mieszkać w sympatycznym, dobrze zorganizowanym miasteczku, wśród życzliwych sobie sąsiadów. Stanowimy jedną drużynę, chcemy pracować jak do tej pory: DLA STAREJ MIŁOSNY. Chcemy wykorzystać Przystanek Dzielnica dla uporządkowania spraw zadawnionych i zapoczątkowania działań na rzecz Starej Miłosny jako całości.

Chcemy zajmować się tym, co ważne:

## **AUTONOMIA FINANSAMI WSPÓLNOTĄ**

### **I. AUTONOMIA: granice – kompetencje**

#### *Dzielnica – to tylko Przystanek*

- 1) zgodnie z wolą mieszkańców wyrażoną w konsultacjach w 1997 r. będziemy prowadzić działania w kierunku powiększenia autonomii gwarantującej rozwój Starej Miłosny,
- 2) będziemy dążyć do rozszerzenia zakresu działania Dzielnicy i kompetencji jej organów poprzez poprawienie statutu dzielnicy,
- 3) chcemy przywrócić historyczne granice Starej Miłosny okrojone decyzją o utworzeniu Dzielnicy (tereny hipodromu Legii),
- 4) uporządkujemy stan prawny zarządzania naszym wspólnym majątkiem (aktualnie wykorzystywanym przez MPZBDJ i W) dążąc do:
  - zewidencjonowania jego majątku,
  - komunalizacji mienia Zespołu,
  - rozliczenia władz Zespołu i zakończenia jego działalności,
- 5) stworzymy sprawną administrację będącą prawdziwym gospodarzem Starej Miłosny.

*Przestańmy traktować osiedle jako plac budowy  
– zacznijmy organizować miasto*

### **II. FINANSE: skuteczne pozyskiwanie – racjonalne wykorzystanie**

#### *Nasze pieniądze na nasze potrzeby*

- 1) będziemy dążyć do opracowania strategii rozwoju Starej Miłosny jako jednolitego organizmu
  - długofalowego programu inwestycji komunalnych,
  - systemu komunikacji wewnętrznej – pieszej, rowerowej i samochodowej,
  - planu zagospodarowania przestrzennego Starej Miłosny,

- 2) będziemy zdobywać środki na kolejne konieczne inwestycje komunalne:
    - będziemy dążyć do zwiększenia nakładów finansowych na Starą Miłosnę z budżetu Miasta,
    - będziemy pozyskiwać inwestorów obiektów usługowych, kulturalnych i społecznych,
    - będziemy starać się o dotacje z funduszy krajowych i zagranicznych,
  - 3) obejmiemy społeczną kontrolą nasz wspólny majątek wykorzystywany obecnie przez Zespół,
  - 4) będziemy działać na rzecz szybkiego zakończenia prowadzonych inwestycji (poczta, szkoła, stacja uzdatniania wody, wodociąg i kanalizacja po stronie północnej Traktu Brzeskiego),
  - 5) ograniczymy zatrudnienie w urzędzie Dzielnicy stosownie do realizowanych zadań,
  - 6) będziemy racjonalnie gospodarować budżetem dzielnicy.
- Razem zadecydujemy na co wydamy nasze pieniądze*

### **III. Byśmy poczuli się U SIEBIE**

#### *Samorząd Dzielnicy – samorządem mieszkańców, a nie przybudówką Zespołu*

- 1) podejmując ważne decyzje zapytamy Was o zdanie,
- 2) jeśli będziesz miał pomysł, pomożemy Ci go zrealizować,
- 3) zapewnimy otwartość i jawność działań administracji dzielnicowej,
- 4) będziemy dbać, by Stara Miłosna rozwijała się w harmonii ze środowiskiem,
- 5) zadbamy o rozwój wspólnoty sąsiedzkiej w Starej Miłosni poprzez:
  - tworzenie miejsc spotkań – klub, świetlica, ogólnodostępny plac zabaw, ślizgawka,
  - imprezy integrujące – festyny, zawody sportowe, koncerty,
  - urządzenie terenów wspólnych, podejmowanie wspólnych działań – sprzątanie lasu, oznakowanie tras turystycznych, piecza nad śladami przeszłości Starej Miłosny,

***Dla nas ważne jest to,  
co ma znaczenie dla Ciebie***

## Kandydaci Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna na radnych dzielnicy



### Izabela Antosiewicz

Mam 27 lat. Z zawodu jestem technologiem żywności, obecnie jestem na urlopie wychowawczym. Zawsze byłam aktywna w swoim środowisku, jako starszoscina grupy w czasach studenckich, czy inicjatorka nazwania ulicy na swoim zadaniu.

Moim pragnieniem jest, żeby w Starej Miłosnie znalazły się miejsca, gdzie my, mieszkańcy mogliśmy wspólnie spędzać czas. Stąd idea utworzenia klubu mieszkańców, świetlicy oraz rajy dla naszych dzieci, czyli placu zabaw i zimowej ślizgawki.

Chciałabym także przyczynić się do tego, by to, co już mamy w Starej Miłosnie nie zostało „zadeptane”, dlatego będę inicjatorką akcji sprzątnięcia lasu, zajmę się oznakowaniem tras turystycznych oraz objęciem opieką śladów przeszłości Starej Miłosny.



### Jan Broniecki

Mam 53 lata. Jestem absolwentem Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej. Od dziecka mieszkam w Starej Miłosnie. W 1991 roku byłem Przewodniczącym Komitetu Osiedlowego.

Utworzona uchwałą Rady Miasta Dzielnica ma dość niejasne formalne i finansowe uprawnienia. W tej sytuacji należy najpierw poszerzyć zakres samodzielnie realizowanych zadań. Zatrudnienie etatowych pracowników w Urzędzie Dzielnicy powinno się dostosować do realizacji zadań, których nie można wykonać w trybie pracy społecznej.

Stwierdzenie to jest odpowiedzią na sugestie, że Urząd Dzielnicy powinien liczyć 10 etatów.



### Tomasz Droń

Mam 42 lata, jestem żonaty, mam sześcioro dzieci. Z wykształcenia jestem lekarzem – specjalistą II stopnia w zakresie chorób wewnętrznych z 18-letnim stażem pracy, w tym również na stanowiskach kierowniczych. W Starej Miłosnie mieszkam od 7 lat. Posiadam umiejętność pracy w zespole. Cechuje mnie inicjatywa i komunikatywność.

Jako przyszły radny dzielnicy chciałbym, z racji swojego zawodu oraz osobistych doświadczeń, zająć się szeroko pojętą problematyką zdrowotną mieszkańców Starej Miłosny oraz działalnością na rzecz ochrony środowiska. Ponadto chciałbym działać na rzecz integracji rodziny oraz integracji mieszkańców Starej Miłosnej a także prowadzić działalność oświatowo – wychowawczą wśród dzieci i młodzieży (tworzenie miejsc spotkań, imprezy integrujące m.in. sportowe, festyny, propagowanie wzorców opartych o wartości chrześcijańskie),



### Krzysztof Kacprzak

Mieszkam w Starej Miłosnie od 1992 roku. Jestem absolwentem Instytutu Organizacji Zarządzania Politechniki Warszawskiej. Wykonuję zawód doradcy podatkowego. Od 10 lat prowadzę w Warszawie firmę consultingową zajmującą się oprócz doradztwa podatkowego również księgowością i doradztwem w dziedzinie organizacji zarządzania przedsiębiorstwami. Mam 40 lat, jestem żonaty i mam

dwie córki: 16-letnią Agatę i 12-letnią Monikę. Moje hobby to: siatkówka, pływanie, jazda konna, turystyka górską.

Brałem czynny udział w budowie infrastruktury na zadaniu 07: kanalizacji, wodociągu, stacji TRAF0, magistrali elektrycznej i gazowej oraz dróg wewnętrznych wraz z ich oświetleniem.

Stawiam sobie za główny cel doprowadzenie do tego, by wreszcie Stara Miłosna mogła mieć prawdziwego gospodarza, który zacznie:

- reagować na bałagan budowlany i na szerzącą się samowolę inwestorów,
- ścigać brudasów i śmieciarzy, byśmy mogli wreszcie mieszkać w sąsiedztwie pięknych lasów a nie obok wysypiska śmieci,
- interesować się bezpieczeństwem mieszkańców, którzy wciąż z obawą o siebie i swoje mienie obserwują grupki niby budowlanców wążających się po okolicy.



### Stanisław Karwowski

Mam 47 lat. Jestem żonaty, mam dwóch synów pracujących i studiujących.

Mieszkam i prowadzę działalność gospodarczą na Osiedlu, przy ul. Mazowieckiej. Ze Starą Miłosną jestem związany od 1983 roku, kiedy to nabyłem grunt pod budowę domu. Od 1980 roku byłem członkiem Solidarności. W latach 1991–1992 członkiem Komitetu Osiedlowego. Obecnie jestem

członkiem Zarządu Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna. Brałem udział w grupie inicjującej powstanie Gazety „Wiadomości Sąsiedzkie”. W Radzie Dzielnicy chciałbym zająć się opracowaniem kompleksowej koncepcji zagospodarowania przestrzennego Dzielnicy oraz poprawieniem stanu bezpieczeństwa na ulicy w szkole i domu.



### Krzysztof Kokociński

Mam 28 lat. Jestem żonaty i mam czteroletniego syna. W Starej Miłosnie mieszkam od 5 lat. Mam wykształcenie średnie techniczne. Od 8 lat jestem prywatnym przedsiębiorcą. Uprawiam czynnie sport.

Byłem współorganizatorem Wielkiego Rodzinnego Złotu Cyklistów Starej Miłosny. Jestem skarbnikiem w Komitecie Budowy Placu Zabaw oraz członkiem współzałożycielem Stowarzyszenia Sąsiedzkiego

Stara Miłosna. Priorytetami mojej działalności społecznej są: podniesienie standardu warunków życia mieszkańców naszej dzielnicy oraz rozwój działalności rekreacyjno-sportowej na jej terenie.



### Ewelina Kozak

Mam 38 lat. Z wykształcenia i zamiłowania jestem historykiem, mieszkam w Starej Miłosnie od 1993 r. (choć buduję się, jak wielu z nas, od 1984 r.)

Od czterech lat pracuję w samorządzie m.st. Warszawy, gdzie w praktyce poznałam system organizacji, zasady funkcjonowania oraz podstawy prawne działania samorządu terytorialnego. Swoją wiedzę i umiejętności chcę wykorzystać dla dobra naszej małej społeczności: by dzieci w Starej Miłosnie – sama mam wspaniałą trójkę! – miały bezpieczną drogę do szkoły, by nie uczyły się na trzy zmiany, by swoim warszawskim kolegom z dumą opowiadały, że w Starej Miłosnie nigdy nie jest nudno.

Wiem, że można to osiągnąć, budując prawdziwy samorząd, samorząd pracujący dla mieszkańców i z mieszkańcami. Aby stał się nim samorząd Dzielnicy trzeba poszerzyć jego kompetencje tak, by mógł przygotować Starą Miłosną do samodzielnego bytu.



**Małgorzata Krukowska**

Mam 33 lata, wraz z mężem Tomem Law i synem Bartkiem mieszkamy w Starej Miłosni od maja 1997 roku. Z wykształcenia jestem ekonomistką, absolwentką Uniwersytetu w Toronto, mam zaliczone 2 lata Wydziału Zarządzania na Uniwersytecie Warszawskim. Pracowałam w bankowości i w firmie leasingowej. Od trzech lat prowadzę szkołę języka angielskiego w Starej Miłosni. Aktywnie uczestniczę w tworzeniu środowiska przyjaznego dla dzieci, kobiet i osób starszych. Jestem przewodniczącą Komitetu ds. budowy placów zabaw i wiceprzewodniczącą Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna. W Radzie Dzielnicy chcę dopilnować przestrzegania zasad uczciwej konkurencji przy wybieraniu firm wykonujących prace publiczne na naszym terenie oraz stworzyć system informacji o działaniach administracji dzielnicowej.



**Marian Mahor**

Mam 43 lata, żonę i czteroletniego synka. W Starej Miłosni mieszkam zaledwie od trzech lat, ale zamierzam związać się z nią na dłużej. Jestem człowiekiem teatru. Ukończyłem teatrologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i Wydział Dramaturgiczny na paryskiej Sorbonie. Wyreżyserowałem kilka przedstawień teatralnych, jestem autorem kilkunastu prasowych krytyk i recenzji teatralnych. Od trzech lat jestem dyrektorem Miejskiego Ośrodka Kultury w Wesolej. W Radzie Dzielnicy chciałbym przede wszystkim zająć się sprawami kultury, sportu i rekreacji, a także działaniami na rzecz zrównoważonego rozwoju (ekologia i ochrona środowiska) oraz profilaktyką i walką z nasilającymi się zagrożeniami dla młodzieży (alkohol, narkotyki, sekty).



**Bronisław Rutkowski**

Mam 53 lata, żonę i dwoje dzieci. Jestem mieszkańcem Starej Miłosny od 29 lat. Mam wykształcenie wyższe (inż. elektryk). Pracuję w oczyszczalni ścieków komunalnych „Cyraneczka” w Starej Miłosni. Od ponad dwóch lat działam w Zarządzie Społecznego Komitetu Budowy Sieci Wodociągowo-Kanalizacyjnej Osiedla Stara Miłosna – strona północna. Kandyduję do Rady Dzielnicy aby kontynuować rozpoczęte w S.K.B.S.W-K działania. Za ważne dla powstającej dzielnicy, a w przyszłości – mam nadzieję – miasta Stara Miłosna, uważam sprawy związane z bezpieczeństwem mieszkańców, poprawę stanu dróg i oświetlenia terenu oraz sprawę uruchomienia sprawnie działającej komunikacji.



**Maciej Susicki**

Mam 53 lata. Jestem inżynierem elektrykiem, głównym inżynierem w prywatnej firmie „ELEKTRA”, specjalizującej się w ogrzewaniu elektrycznym. Mam doświadczenie społeczno-polityczne w organizacji struktur nauki „Solidarności” w 1980 roku oraz struktur podziemnych w stanie wojennym. Mieszkam w Starej Miłosni od 1991 roku. Byłem delegatem na Walne Zebrania Zespołu, nigdy nie uczestniczącym w jego władzach. Chciałbym doprowadzić do likwidacji Zespołu i przekazania majątku na rzecz mieszkańców Dzielnicy Stara Miłosna oraz doprowadzić do powstania sprawnie działającej, administracji Dzielnicy. W Radzie Dzielnicy chciałbym zająć się rozwiązaniem problemu śmieci domowych i budowlanych oraz przedsięwzięciami ratującymi przyrodę.



**Tadeusz Walicki**

Mam 39 lat, jestem mgr inż. transportu. Jestem żonaty, dwoje dzieci, od ponad roku mieszkam w Starej Miłosni. Pracuję w PKP jako Naczelnik Działu Techniki i Rozwoju a także jestem udziałowcem w firmie zajmującej się projektowaniem i produkcją urządzeń automatyki przemysłowej i diagnostyki najnowszych systemów bezpieczeństwa ruchu. Byłem członkiem Rady Nadzorczej w Spółdzielni Mieszkaniowej w Garwolinie, zajmując się sprawami inwestycji. Wraz z żoną Barbarą, od 10 lat prowadzimy firmę handlową (obecnie mini delikatesy MAXIMA w Starej Miłosni).

W Radzie Dzielnicy chcę zająć się opracowaniem strategii długofalowego rozwoju Starej Miłosny uwzględniającej m.in. następujące aspekty:

- docelowo Stara Miłosna ma istnieć jako niezależne samodzielne miasto,
- bliskie sąsiedztwo z Mazowieckim Parkiem Krajobrazowym,
- przebieganie trasy szybkiego ruchu do Terespoła i Lublina,
- oczekiwania i życzenia mieszkańców co do szczegółowych rozwiązań.



**Robert Węgrzynowski**

Mam 32 lata, żonę i półtoraroczną córkę. W Starej Miłosni mieszkam od 1991 roku. Jestem dyrektorem biura poselskiego, zajmuje się przygotowaniem pracy parlamentarzystów. Od lat jestem związany z samorządem.

Swoją działalność w Radzie Dzielnicy będę koncentrował na wspieraniu realizowania oddolnych, lokalnych inicjatyw.

Wybierając mnie na radnego oczekujecie, że zinventaryzujemy majątek Zespołu, wykorzystamy go dla dobra mieszkańców, a wszystkie nasze działania będą jawne i przejrzyste.



**Józef Wojtas**

Mam 43 lata, jestem żonaty, mam dwóch synów w wieku 13 i 11 lat. Ze Starą Miłosną jestem związany od 1985 roku, kiedy to kupiłem działkę i rozpocząłem budowę domu i budynków, w których prowadzę działalność gospodarczą oraz firmę zatrudniającą obecnie ponad 30 osób.

W tym czasie zdążyłem dobrze poznać problemy trapiące nas każdego dnia i zdaję sobie sprawę z wielości i wielkości zadań czekających na ludzi chcących doprowadzić Starą Miłosną do stanu sprawnie funkcjonującego miasta, z dobrze rozwiniętą infrastrukturą. Miasta, w którym będziemy chcieli mieszkać nie tylko my, ale każdy, kto będzie szukał miejsca dla siebie. Swoją wiedzę, doświadczenie i chęć do pracy stawiam do dyspozycji wyborców.



**Andrzej Wroński**

Mam 33 lata. Jestem lekarzem, żonaty, córka 1,5 roku. W Starej Miłosni mieszkam od 2 lat. W gminie Wawer, gdzie do tej pory mieszkalem, od lat zaangażowany byłem w pracę społeczną przy organizowaniu samorządów gminnych w roku 1993, później lokalnych i parafialnych. Jestem lokalnym liderem, inicjatorem budowy wodociągu, gazociągu, elektryczności i telefonów na mojej uliczce. Uważam, że sami mieszkańcy wiedzą najlepiej, czego potrzebują. Przy podejmowaniu ważnych decyzji będziemy pytać Was o zdanie. Będziemy o nich zawsze informować, uważnie czytać listy, pełnić dyżury telefoniczne.

Serdecznie zapraszamy na spotkanie wyborcze, które odbędzie się **9 listopada o godz. 18.30** w Szkole Podstawowej nr 3, ul. Trakt Brzeski 18



# Lista kandydatów – zasady głosowania

|                                                                      |                  |
|----------------------------------------------------------------------|------------------|
| 1. Adamek Maja lat 26, technik obsługi ruchu turystycznego           | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 2. Antosiewicz Izabela Anna, lat 27, mgr inż. żywienia człowieka     | STOWARZYSZENIE   |
| 3. Broniecki Jan Stanisław, lat 53, inż. chemik                      | STOWARZYSZENIE   |
| 4. Budzisz Eugeniusz Stanisław, lat 55, inż. elektryk                | GRUPA NIEZALEŻNA |
| 5. Chaciński Marek, lat 39, pracownik administracji                  | RODZINA POLSKA   |
| 6. Droń Tomasz, lat 42, lekarz                                       | STOWARZYSZENIE   |
| 7. Gołębiowski Bolesław, lat 52, mechanik samochodowy                |                  |
| 8. Grudzińska Zofia Aleksandra, lat 48, inż. chemik                  | RODZINA POLSKA   |
| 9. Grzegorek Krzysztof, lat 53, trener                               | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 10. Horaczy Marek, lat 43, prywatny przedsiębiorca                   | RODZINA POLSKA   |
| 11. Jurczewski Wojciech Piotr, lat 32, ogrodnik                      | RODZINA POLSKA   |
| 12. Kacprzak Krzysztof Edward, lat 40, doradca podatkowy             | STOWARZYSZENIE   |
| 13. Karwowski Stanisław, lat 47, przedsiębiorca, metrolog            | STOWARZYSZENIE   |
| 14. Kaszuba Sławomir, lat 44, muzyk                                  | GRUPA NIEZALEŻNA |
| 15. Kijak Krzysztof, lat 68, mgr ekonomii                            | GRUPA NIEZALEŻNA |
| 16. Kłym Jan, lat 52, instruktor sportowy                            | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 17. Kokociński Krzysztof Maciej, lat 28, technik mechanik            | STOWARZYSZENIE   |
| 18. Kozak Ewelina Mariola, lat 38, historyk, pracownik samorz.       | STOWARZYSZENIE   |
| 19. Kozłowski Andrzej, lat 52, ekonomista                            | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 20. Krukowska Małgorzata Jagna, lat 33, ekonomista                   | STOWARZYSZENIE   |
| 21. Kwieciński Zygmunt, lat 52, ekolog                               | GRUPA NIEZALEŻNA |
| 22. Mahor Marian, lat 43, teatrolog, reż. teatralny                  | STOWARZYSZENIE   |
| 23. Majewski Wiktor, lat 61, mechanik                                | GRUPA NIEZALEŻNA |
| 24. Nowak Halina, lat 44, technolog drewna                           | GRUPA NIEZALEŻNA |
| 25. Nowak Piotr, lat 40, inż. rolnik                                 | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 26. Opieka Tadeusz, lat 51, inż. geodeta                             | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 27. Panasiuk Andrzej, lat 36, przedsiębiorca                         | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 28. Petruczuk Robert Tomasz, lat 28, student                         | RODZINA POLSKA   |
| 29. Płachta Barbara, lat 66, archeolog                               | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 30. Prus Jadwiga Ewa, lat 75, emerytka                               | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 31. Rutkowski Bronisław Jan, lat 53, inż. elektryk                   | STOWARZYSZENIE   |
| 32. Ryś Ewa Antonina, lat 37, grawer, jubiler                        | RODZINA POLSKA   |
| 33. Sajna Wiesława, lat 66, lekarz stomatolog                        | RODZINA POLSKA   |
| 34. Sowa Piotr Witold, lat 53, mechanik                              | GRUPA NIEZALEŻNA |
| 35. Supron Andrzej, lat 47 mgr Wychowania Fizycznego                 | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 36. Susicki Maciej, lat 53, inż. elektryk                            | STOWARZYSZENIE   |
| 37. Suszycka Halina Łucja, lat 52, mgr inż. technolog drewna         | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 38. Szafranek Marlena, lat 41, księgowa                              | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 39. Trzeczczkowski Kazimierz, lat 49, technolog tech. przem. spoż.   | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 40. Walaszek Zofia Krystyna, lat 43, nauczyciel                      | RODZINA POLSKA   |
| 41. Walicki Tadeusz Jerzy, lat 39, mgr inż. transportu               | STOWARZYSZENIE   |
| 42. Wałaziński Jerzy, lat 52, bankowiec                              | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 43. Węgrzynowski Robert, lat 32, informatyk                          | STOWARZYSZENIE   |
| 44. Wituszyński Zbigniew, lat 50, pedagog                            | KOMITET-ZESPÓŁ   |
| 45. Wojtas Teresa Małgorzata, lat 44, mgr inż. inżynierii sanitarnej |                  |
| 46. Wojtaś Józef Jan, lat 43, przedsiębiorca                         | STOWARZYSZENIE   |
| 47. Wroński Andrzej, lat 33, lekarz                                  | STOWARZYSZENIE   |
| 48. Wytrykowska Halina, lat 36, nauczyciel                           | RODZINA POLSKA   |

W wyborach mogą brać udział tylko osoby wpisane do spisu wyborców naszej dzielnicy (patrz info. str. 2). Wybory odbywać się będą w dniu 14 listopada w godzinach od 8.00 do 20.00 w budynku Szkoły Podstawowej nr 3, przy ul. Trakt Brzeski 18. Na głosowanie należy zabrać ze sobą dowód osobisty.

Karta do głosowania będzie w postaci spisu 48 kandydatów. Z prawej strony każdego kandydata będzie kratka. Chcąc poprzeć danego kandydata, w kratce przy jego nazwisku stawiamy krzyżyk.

Ponieważ jest tylko jeden okręg 15. mandatowy każdy może poprzeć do 15 kandydatów, to znaczy, że możemy postawić od 1 do 15 krzyżyków przy kandydatach, których chcemy poprzeć. Postawienie więcej niż 15 krzyżyków oznacza, że głos jest nieważny.

Na karcie do głosowania będzie tylko imię i nazwisko kandydata (nie będzie informacji o Komitecie popierającym kandydata). Ponieważ zapamiętanie nazwisk 15 kandydatów, których chcemy poprzeć może być trudne, warto idąc na wybory zabrać „ściągawkę”. Może nią być np. zamieszczona obok lista kandydatów, gdzie zaznaczyliśmy ugrupowania, które zgłosiły bądź popierają danego kandydata.

Cztery największe to: **Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna**, wydawca niniejszej gazety (lista na podstawie informacji Zarządu Stowarzyszenia), **Komitet Mieszkańców będący reprezentacją władz Zespołu** (lista na podstawie prezentacji kandydatów na spotkaniu wyborczym w dniu 29.09.99), **Rodzina Polska** (lista zaprezentowana podczas spotkania kandydatów z członkami Stowarzyszenia w dniu 9.10.99) oraz niezależna grupa mieszkańców, umownie nazwana przez nas **Grupa Niezależna**.

Wybór należy do Państwa!

## Nadal poszukujemy...

W poprzednim numerze „Wiadomości Sąsiedzkich” zwracaliśmy się do Państwa z apelem o pomoc w zorganizowaniu sieci kolportażu naszej gazetki oraz w zdobywaniu informacji o wydarzeniach na osiedlu. Na ten apel odpowiedziało kilkanaście osób. Nadal niestety są rejony Starej Miłosny, do których nie będziemy mogli dotrzeć bezpośrednio. Dlatego ponawiamy nasz apel:

Wszystkich zainteresowanych współpracą serdecznie prosimy o kontakt z sekretarzem Redakcji **Robertem Węgrzynowskim**, tel. 773 10 57. e-mail: [skrzynk1@polbox.com](mailto:skrzynk1@polbox.com)

Prezentujemy kandydata niezależnego:

**GOŁĘBIOWSKI Bolesław**, lat 52, rencista. W Starej Miłosnie, ze swoją obecnie 9-cio osobową rodziną, mieszka od 32 lat. Z zawodu mechanik samochodowy. Za swój cel jako radnego stawia sobie porównanie warunków życia w Starej Miłosnie, dbałość o czystość środowiska naturalnego oraz rozwój infrastruktury technicznej.





## Komentarz doradcy podatkowego

Ktoś już przede mną stwierdził, że w życiu człowieka dwie rzeczy są pewne: śmierć i podatki. W trakcie moich wieloletnich kontaktów z podatnikami zaobserwowałem również, że jak Polska długa i szeroka, wszyscy „doskonale” znają się na podatkach. Sami znawcy. Najczęściej dopiero podczas kontroli skarbowej okazuje się, że ich interpretacje nie do końca są zgodne z oficjalnym stanowiskiem fiskusa. A wtedy...

Ale do rzeczy. Do zakończenia roku pozostało już niewiele czasu. Koniec roku kalendarzowego jest jednocześnie dla osób fizycznych końcem roku podatkowego. Wielu mieszkańców naszego osiedla ponosi zapewne wydatki na budowę własnego budynku mieszkalnego. Większość z Państwa na pewno korzysta lub chciałaby skorzystać z możliwości odliczeń tych wydatków od osobistego podatku dochodowego. Poniżej postaram się przedstawić główne zasady dotyczące prawidłowego zastosowania tzw. „dużej ulgi mieszkaniowej”.

1. Limit „dużej ulgi mieszkaniowej” w 1999 roku wynosi 133.000 złotych. Kwota ta uwzględnia oczywiście wydatki na budowę, odliczone w latach ubiegłych. W przypadku odliczeń od podatku, a nie od dochodu, podatek osobisty można zmniejszyć maksymalnie o 19% tego limitu, czyli o 25.270 złotych.
2. Ulga przysługuje obojgu małżonkom. Budowany budynek musi być położony w Polsce.
3. Wydatki muszą być udokumentowane rachunkiem uproszczonym wystawionym przez podatnika VAT, nie korzystającego ze zwolnienia od tego podatku. Rachunki należy przechowywać przez okres pięciu lat.
4. W ramach „dużej ulgi mieszkaniowej” mogą być odliczone wydatki poniesione na:
  - zakup materiałów i surowców niezbędnych przy budowie budynku,
  - opłacenie robót budowlanych, w tym także zapłatę wnoszoną w ratach za wykonanie poszczególnych fragmentów robót, od robót ziemnych, związanych z wykopem pod budynek od robót wykończeniowych, dokonanych przed odda-

niem gotowego budynku do użytkowania,

- wykonanie wewnętrznej instalacji wodociągowej, elektrycznej, gazowej, c.o., kanalizacji – łącznie z doprowadzeniem tej instalacji do najbliższej studzienki rewizyjnej, do zaworu zamykającego dopływ wody, gazu,
- wybudowanie studni i szamba.

Nie stanowi wydatków na budowę:

- wartość pracy własnej przy budowie: podatnika, jego małżonka, niepełnoletnich dzieci,
- nieodpłatnie wykonana praca innych osób,
- budowa obiektów towarzyszących budynkowi (np. garaże, budynki gospodarcze), jeżeli nie stanowią części składowej budynku mieszkalnego,
- budowa ogrodzenia, podjazdów, dróg dojazdowych, chodników, terenów „zielonych” wokół budynku.

W swojej działalności doradcy podatkowego często spotykam się ze stwierdzeniem, że zameldowanie się w budynku, którego budowa nie została zakończona, powoduje automatycznie utratę możliwości dalszych odliczeń z tytułu dużej ulgi mieszkaniowej. Jest to stwierdzenie błędne nie mające uzasadnienia w przepisach. Termin i warunki, wymagane do zakończenia budowy są określone w prawie budowlanym. Nie mają one nic wspólnego z terminem i warunkami, które muszą być spełnione do zameldowania się.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Rozpowszechniana jest wokół plotka, że rok 1999 jest ostatnim rokiem, w którym

możliwe jest skorzystanie z ulgi budowlanej. Wcale się nie dziwię, gdyż taka plotka napędza znakomicie koniunkturę firmom budowlanym. Tymczasem prawda jest taka, że pakiet ustaw podatkowych na rok przyszły opracowany przez Ministerstwo Finansów jest dopiero w parlamencie. Nikt nie wie, jakie ostateczne decyzje podejmą posłowie oraz jaki kształt będą miały przepisy podatkowe po przejściu przez całą „ścieżkę” legislacyjną. Obecnie możemy dyskutować co najwyżej nad projektami przedłożonych ustaw. Zapewniam Państwa, że nawet jeżeli zostanie uchwalona likwidacja ulg od przyszłego roku, to w projekcie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych jest zapis gwarantujący nabyte prawa podatników do odliczeń budowlanych jeszcze przez trzy lata, a więc do 2002 roku włącznie.

*Krzysztof Kacprzak  
Doradca podatkowy*

### UBEZPIECZENIA

- ◆ **życiowe**
- ◆ **emerytalne**
- ◆ **majątkowe**
- ◆ **komunikacyjne**
- ◆ **firm i osób prywatnych**

**Anna Gałęcka**

licencja nr:  
164932/99

**ZAPRASZAMY**

**Adres:**

Obwodnica 761, zad. 12, tel. 0-501 771863

Biurowo czynne: poniedziałek, środa, piątek w godz. 10.00-17.30

### mini DELIKATESY

Czynne: codziennie 6.30 - 20.00  
w niedziele 10.00 - 14.00

**maxima**

**ARTYKUŁY SPOŻYWCZE CHEMICZNE ◆ DUŻY WYBÓR PRASY ◆ POKARM DLA ZWIERZĄT ◆ OWOCE ◆ WARZYWA ◆ UPOMINKI ◆ DOGODNY DOJAZD ◆ PARKING ◆ NISKIE CENY ◆ SAMOOBSŁUGA**

*u nas kupisz  
szybko, tanio  
i prawie wszystko.*

St. Miłosna  
Zad. 10 dz. 627  
przy Obwodnicy





## Biegi na orientację

Bieg w różnych odmianach, jako najprostsza i najbardziej dostępna forma aktywności sportowej, cieszy się dużą popularnością na świecie. Uprawianie sportu traktuje się tam jako najlepszą inwestycję we własne zdrowie. W Polsce widok biegających osób ciągle jeszcze należy do rzadkości. Jednak w dzisiejszych czasach, gdy coraz częściej zmuszeni jesteśmy sami płacić za świadczenia zdrowotne, warto docenić zdrowotne walory sportu i rekreacji.

Poniżej chcielibyśmy przybliżyć Państwu niezwykle interesującą formę rekreacji ruchowej, jaką jest bieg na orientację. Ta jedyna w swoim rodzaju dyscyplina sportowa o ponad stuletniej historii (pierwsze zawody rozegrano w 1897 r. w Norwegii), na zachód zwaną „orienteeringiem”, oprócz poprawy kondycji fizycznej pozwala na ćwiczenie spostrzegawczości, koncentracji uwagi, uczy logicznego myślenia i samodzielnego podejmowania decyzji. Jest to doskonała propozycja dla wszystkich osób, które lubią ruch w otoczeniu przyrody i czują potrzebę fizycznego „wyżycia się” w naturalnym środowisku. Bieg na orientację stawia uczestnikowi konkretny cel, którym jest odszukanie rozmieszczonych w terenie punktów kontrolnych. Czytanie mapy, kontrolowanie terenu, chęć jak najszybszego dotarcia do punktu kontrolnego tak zajmują uwagę, że całkowicie zapominają się o fizycznym zmęczeniu.

Zawody na orientację są rozgrywane w różnych formach. Zawodnik lub zespół ma za zadanie odnalezienie wszystkich punktów kontrolnych w podanej przez organizatora kolejności w jak najkrótszym czasie (forma sportowa). Rywalizacja odbywa się oddzielnie dla kobiet i mężczyzn, z podziałem na kategorie wiekowe (od poniżej 10 do ponad 75 lat). Bieg na orientację odbywa się w terenie zalesionym i nieznanym zawodnikom. W czasie biegu zawodnik posługuje się kompasem i otrzymaną od organizatora mapą z zaznaczonym położeniem punktów. Punkty kontrolne rozmieszczone w terenie składają się ze stojaka i czerwono-białych lamppionów (kwadratów) o boku 30 cm. Każdy punkt kontrolny jest oznaczony odpowiednim kodem cyfrowym i jest

wyposażony w urządzenie (perforator), służące do potwierdzania obecności na punkcie poprzez „podbicie” karty startowej.

Kolebką biegów na orientację jest Skandynawia. Kraje, w których uprawiany jest „orienteering” są członkami Międzynarodowej Federacji Biegu na Orientację (IOF). W Polsce organizacją zawodów zajmują się Okręgowe Związki BnO oraz kluby sportowe zrzeszone w Polskim Związku Biegu na Orientację.

*Jolanta i Jarosław  
Wojciechowski-Boruta*

**Najbliższe zawody na orientację odbędą się w dniu 7 listopada br. w okolicach Starej Miłosny. Zawody te zostaną rozegrane w formie tzw. scorelaufu pełnego (uczestnicy mają za zadanie zaliczenie wszystkich punktów kontrolnych w dowolnej kolejności).**

**Bliższe informacje na ten temat można znaleźć w regulaminie zawodów, dostępnym w Szkole Języka Angielskiego, ul. Gościniec 2B.**

## Zakończenie Sezonu '99

### Zawody w biegu na orientację o Puchar Burmistrza Miasta Wesola

GIBnO  
Amator



**Specjalne trasy dla osób początkujących!**

**Stara Miłosna  
7 listopada 1999 r.**

*Wszystkich chętnych zapraszamy o godz. 10.00  
do Szkoły Podstawowej nr 3 w Starej Miłosnie*





## Podstawowa Opieka Zdrowotna

Podstawowa Opieka Zdrowotna (POZ) stanowi integralną część systemu opieki zdrowotnej nad pacjentem. Jej zadaniem są działania na rzecz osób ubezpieczonych mające na celu:

- zachowanie ich zdrowia,
- wykrywanie chorób,
- leczenie,
- inicjowanie działań leczniczo-diagnostycznych kontynuowanych następnie poza obszarem działania POZ (np. przez lekarza lub szpital).

Zadania POZ realizowane są w warunkach ambulatoryjnych jak również w przypadkach uzasadnionych w formie wizyt domowych.

Obecnie w Polsce funkcjonują dwa modele organizacyjne (praktyki) Podstawowej Opieki Zdrowotnej:

- praktyka, w skład której wchodzi lekarze: internista, pediatra i ginekolog oraz pielęgniarka środowiskowa i położna środowiskowa,
- praktyka, w której współpracują: lekarz medycyny rodzinnej, w którego kompetencjach mieści się rozwiązywanie problemów zdrowotnych z zakresu interny, pediatrii, częściowo ginekologii i tzw.

drobnej chirurgii oraz pielęgniarka środowiskowa i położna środowiskowa.

Zgodnie z Ustawą o Powszechnym Ubezpieczeniu Zdrowotnym osoba ubezpieczona ma prawo wyboru lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej, co potwierdza poprzez wpisanie się na listę jego podopiecznych. W efekcie oznacza to, że przy każdym problemie zdrowotnym pacjent może zwrócić się do swojego lekarza POZ. To właśnie ten lekarz sprawuje kompleksową opiekę medyczną nad pacjentem. Lekarz POZ m.in.:

- ustala rozpoznanie,
- podejmuje leczenie w ramach swoich kompetencji,
- wystawia recepty i zaświadczenia lekarskie,
- orzeka o czasowej niezdolności do pracy,
- inicjuje i prowadzi promocję zdrowia. Wyżej wspomniane zadania realizuje we współpracy z pielęgniarką środowiskową i położną środowiskową, które stanowią integralną część zespołu POZ.

Jeśli wymagają tego względy zdrowotne lekarz POZ kieruje pacjenta:

- na badania diagnostyczne, mieszczące się w zakresie jego kompetencji (wykaz badań powinien być wywieszony natablicy informacyjnej placówki),
- do specjalisty,
- do sanatorium,
- jeśli leczenie nie jest możliwe w warunkach ambulatoryjnych – do szpitala.

Do niektórych specjalistów (tj.: stomatologa, ginekologa i położnika, dermatologa i wenerologa, onkologa, psychiatry oraz specjalistów zajmujących się leczeniem gruźlicy, AIDS, odwykowym) pacjent może zgłosić się bez skierowania lekarza POZ.

W przypadku gdy pacjent nie jest zadowolony z wybranego lekarza, może go zmienić wpisując się na listę innej praktyki POZ. Do końca 1999 r. Mazowiecka Regionalna Kasa Chorych zwalnia ubezpieczonych z obowiązku wnoszenia przy zmianie lekarza POZ opłaty rejestracyjnej.

- Warto wiedzieć, że:
- można zapisać się na listę tylko jednego lekarza POZ,
  - zapisu można dokonać przy pierwszej wizycie,

**GIPS  
HAUSE**

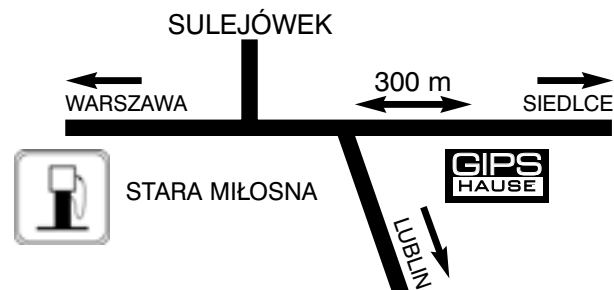
Z a k r ę t 1 0 6 b

tel. (0-22) 773 23 32, fax 773 38 10

oferujemy:

**SPRZEDAŻ** - materiałów budowlanych i wykończeniowych

- \* płyty gipsowe
- \* sufity podwieszane
- \* farby, lakiery
- \* kleje
- \* ocieplenia budynków



**KOMPLEKSOWE USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE**

- \* stolarka AL, PCV
- \* żaluzje, verticale
- \* rolety antywłamaniowe

**zapraszamy w godz. 7:30-17:30**



- gdy lekarz POZ ma komplet pacjentów, może odmówić wpisania nas na swoją listę,
- najlepiej zapisać się do praktyki POZ w pobliżu miejsca zamieszkania (łatwiej wtedy m.in. o wizytę domową),
- w razie pobytu poza obszarem działa-

nia własnej kasy i nagłego zachorowania, świadczenia zdrowotne udzielane są pacjentowi przez lekarza POZ kasy chorych właściwej dla aktualnego miejsca przebywania pacjenta. Warunkiem uzyskania bezpłatnego świadczenia medycznego jest posiadanie przez pa-

cjenta dokumentu potwierdzającego fakt ubezpieczenia (np. aktualna legitymacja ubezpieczeniowa/rodzinna, odcinek emerytury lub renty, legitymacja szkolna).

*Tomasz Droń – lekarz przychodni zdrowia w Starej Miłosnie*

## „704” - autobus naszych marzeń

Jestem mieszkanką osiedla Stara Miłosna już drugi rok. Z radością obserwuję drobne zmiany, jakie zachodzą wokół mnie. Oczywiście nie wszystko zmienia się i poprawia na lepsze. Jednym z problemów jest komunikacja podmiejska. Jedyne autobus „704” łączący nas z resztą świata jest niemałą atrakcją każdego dnia.

Wstając rano z łóżka, mam przed oczyma wizję jazdy autobusem. Zastanawiam się, jak będzie wyglądać moja dzisiejsza podróż: czy będę wciśnięta w tłum, między dwóch, mniej lub bardziej przystojnych i świeżych, mężczyzn żywo dyskutujących o ostatnim numerze „Playboya”, czy też będę miała zaszczyt dostać w zęby czyjaś parasolkę?

Poranny przejazd to przecież jeszcze nie koniec tych transportowych przyjemności, bo oprócz tego czeka mnie

powrotna podróż do domu. Jest ona o wiele trudniejsza od porannej przejażdżki. Wracając w godzinach szczytu autobusem „704”, można nauczyć się wielu przydatnych rzeczy i poddać ciężkim próbom niektóre swoje uczucia. Wiele można dowiedzieć się na przykład o granicach swojej cierpliwości testowanej podczas długich popołudniowych podróży przebytych z czyjaś wypchaną do granic możliwości torbą, spoczywającą na naszych stopach, bądź czując ciężar beztrosko opierającego się o nas, dość obszerne osobnika. Można też poznać swoje możliwości w zakresie poskramiania gniewu. Gniewu, który ogarnia nas, gdy podczas 20-stopniowego mrozu widzimy tylko majaczący w oddali tył autobusu i skazani jesteśmy na 50 minut walki z mrozem i wiatrem. A także gniewu, który aż bulgocze

w gardle, kiedy ktoś w tłoku doszczętnie zdeptał nasze nowo nabyte buty.

Jednak zdarza się też, że podróż autobusem wyzwała w nas pozytywne uczucia. Najwspanialszym z nich jest nieopisana radość i satysfakcja, jaką odczuwamy, gdy po krótkiej walce na łokcie uda nam się szczęśliwie wcisnąć do autobusu, podczas gdy inni, którym sztuka ta się nie udała muszą czekać na następną szansę lub ewentualnie liczyć na to, że akurat będzie jechał autobus jakiejś linii prywatnej.

Często gdzieś w mieście podczas spotkań z przyjaciółmi, mówiąc o swoim miejscu zamieszkania, ze wzruszeniem myślę o swoim „ukochanym” autobusie „704”, po czym pytam, czy mogę skorzystać z telefonu i dzwonię do rodziców, żeby ktoś po mnie przyjechał...

*Nitka*





## Robaczyce psów i kotów

Robaki pasożytujące w przewodzie pokarmowym psów i kotów stanowią zagrożenie zarówno dla zwierząt, jak i dla ludzi.

Inwazję robaków jelitowych powodują najczęściej nicienie (robaki obłe) i tasiemce (robaki płaskie). Nicieniami zwierzęta zarażają się najczęściej na spacerach, kiedy mają kontakt z kałem zwierząt zarobaczonych. Larwy niektórych nicieni mogą przenikać przez skórę zwierzęcia. Jeżeli suka lub kotka jest zarobaczona, to zaraża szczeniaki i kociaki larwami, które przedostają się do mleka z gruczołu mlekowego. Do najczęściej spotykanych nicieni należy glista psia lub kocia. Ludzie mogą się nimi zarażać, mając kontakt z zarobaczonymi zwierzętami domowymi.

Tasiemczycę psów i kotów to również często spotykane schorzenia. Najczęściej spotykana droga inwazji to spożycie surowego

mięsa, które zresztą niezbędne jest do prawidłowego żywienia naszych zwierząt. Równie często zakażenie następuje poprzez rozgryzienie pchły, bowiem pchła jest żywicielem pośrednim tasiemca. Niektórzy ludzie wyłapując pchły swoim ulubieńcom, rozganiają je paznokciem. Nie polecam tego sposobu, gdyż niedokładne umycie rąk może doprowadzić właściciela do zarażenia.

Objawy kliniczne inwazji robaków u zwierząt zależą od zdrowia osobniczego i intensywności inwazji. Często mogą być nieznaczne. Przy większej inwazji następują wymioty (czasem sporadyczne), biegunka, zaparcia, utrata masy ciała, obniżenie kondycji i odporności. Obecnie, zgodnie z zaleceniami producentów leków odrobaczających, zwierzęta odrobaczamy co 3 miesiące. Nie ma znaczenia, czy widzimy robaki w kale, czy nie, gdyż glisty bądź wło-

sy tasiemca pojawiają się w wydalinach wyłącznie przy bardzo dużej inwazji.

Zwierzę (kot), który nie wychodzi z domu może „złapać” robaki poprzez jaja lub larwy przyniesione na butach przez właściciela.

Do najczęściej stosowanych leków przeciworobacznych zaliczamy:

- DRONTAL PLUS (psy 1 tabletkę na 10 kg i koty 1 tabletkę na 4 kg). Lek ten nie powoduje działań ubocznych.
- TENAWER (psy 1 tabletkę na 10 kg) w trakcie odrobaczania przez 3 dni może występować biegunka i wymioty.
- SYSTAMEX (zawiesina, dla psów i kotów) dawkuje lekarz – najczęściej stosowany przy odrobaczaniu kociaków i szczeniaków.

*Wiktor Zakrzewski – lekarz weterynarii*

## Bezpieczny dom i osiedle

W poprzednim numerze opisałem różnorodne urządzenia i techniki ochrony, a w dzisiejszym spróbuję poradzić, od czego zacząć budowę systemu ochrony swego domu.

Zarówno mieszkanie, jak i dom powinny być wyposażone przynajmniej w domofon, a w miarę możliwości finansowych – w wideo-domofon.

Na rynku pojawiły się ostatnio bardzo dobre wideo-domofony, w których kamery i mikrofony umieszczone są w metalowej obudowie bardzo trudnej do zniszczenia. Mogą one współpracować z jednym lub większą ilością monitorów.

Innym stosunkowo tanim urządzeniem ostrzegającym są zewnętrzne czujniki pasywne sprzężone z halogenami lub innymi źródłami światła oświetlającymi przedpole domu. Czujki te zasilane są z sieci 220V prądu zmiennego. Należy więc zadbać o ich zasilanie w miejscach, gdzie skutecznie mogą wychwycić wtargnięcie niepożądanych gości. Pole widzenia tych czujek to ok. 12-15 metrów w kącie widzenia 90-110 stopni. Ich geometrię widzenia można tak zmieniać, aby przy mniejszych odległościach nie wychwytywały obecności osób spoza zaplanowanego terenu ochrony.

Trzecim etapem ochrony jest oczywiście system sygnalizacji włamania i napadu. Należy bezwzględnie pamiętać o wykonaniu okablowania obiektu przed położeniem tynku lub innego wykończenia ścian. Rozmieszczenie czujek powinno uwzględniać

możliwość wykrycia wtargnięcia intruza w opcji całkowitego zabezpieczenia obiektu albo w opcji zabezpieczenia jedynie ciągów komunikacyjnych. Ta druga możliwość daje oczywiście znaczne oszczędności finansowe. Wszystkie przewody od czujek powinny być

doprowadzone do centrali alarmowej. Do centrali należy doprowadzić również przewody od sygnalizatorów: zewnętrznego i wewnętrznego oraz od telefonu i ewentualnego nadajnika radiowego do monitoringu. Przewody do szyfratorów należy doprowadzić w miejsca najwygodniejsze dla użytkowników. Najczęściej w mieszkaniu umieszcza się je przy wejściu, a w domu przy wejściu, w garażu i – o ile jest to dom piętrowy – na piętrze w celu załączenia części systemu, tzw. „strefy nocnej”.

Przewidując ochronę zewnętrzną obiektu też należy wcześniej uwzględnić ułożenie przewodów od czujek zewnętrznych do centrali.

Chciałbym zwrócić uwagę inwestorom, którzy przy okazji wykonywania instalacji elektrycznej zlecają wykonanie instalacji alarmowej, aby poradzili się

firmy wyspecjalizowanej, gdyż zdarzają się przypadki niefachowego jej wykonania. Są firmy, które porady świadczą bezpłatnie. W następnym numerze opiszę, z jakich urządzeń należy zbudować system.

*Jan Zygmunt*



05-077 Wesola  
Os. Stara Miłosna, ul. Jeździecka 20  
tel./fax 773-25-20, tel./fax 773-39-00  
tel. kom. 0601 569-991

- Koncesja MSW •
- Autoryzacja TECHOM – kl SA 4 •
- Zezwolenie Państwowej Agencji Atomistyki •

*O bezpieczeństwo i mienie  
naszych klientów  
dbamy jak o własne*

### Projektowanie i wykonywanie systemów:

- antywłamaniowych (wewn. i zewn.)
- przeciwpożarowych i oddymiania
- obserwacji telewizyjnej (wewn. i zewn.)
- kontroli dostępu i rejestracji czasu pracy
- nagłośnienia obiektów i interkomowych

### Ponadto wykonywanie instalacji:

- elektrycznych
- telefonicznych
- wideodomofonowych
- TV satelitarnej

### Dobór systemu monitorowania

**Serdecznie zapraszam pon.-pt. 9-17  
PORADY BEZPŁATNE!**



## Sąsiedzi cz. VI

– Niech to jasny szlag! – wyrwało mi się, gdy jadący przede mną samochód gwałtownie zahamował. Cudem udało mi się zatrzymać pięć centymetrów od jego tylnego zderzaka. Mruczając pod nosem niewybredne komentarze na temat inteligencji kierowcy, stojącego nagle na środku osiedlowej uliczki, czekałem aż tamten łaskawie ruszy. Kiedy jednak przez dłuższą chwilę nic się nie działo, najpierw delikatnie, potem mocniej nacisnąłem klakson. Jediną reakcją było włączenie świateł awaryjnych. Piątek wieczór, cały dzień spędzony w pracy i na koniec zanoszący się na sąsiedzka awanturę. Zirykowany sytuacją wycofałem się i zacząłem go wymijać. Zatrzymałem się na jego wysokości, otworzyłem okno i siląc się na uprzejmość zapytałem:

– Odbiło panu? Mały włos a przero-biłbym panu kufer w harmonijkę!

– Kot – wyjaśnił z miną, jakby to miało wszystko tłumaczyć.

– Jaki kot? Przejechał pan kota?

– Nie, przebiegł.

– No, to świetnie. Kot żyje, my żyjemy, można było jechać dalej – stoicki spokój rozmówcy nieco wyprowadzał mnie z równowagi.

– To był czarny kot.

– Jeśli czarny to nie mój, bo mój jest rudy. Poza tym żyje, więc oprócz tego, że ja się zdenerwowałem, nic się nie stało. Może pan nie mieć wyrzutów sumienia i spokojnie jechać dalej!

– Ale on był czarny. To przynosi pecha.

Nie jestem przesądny, wzruszyłem więc ramionami i pojechałem dalej. Też mi coś! Czarny kot. Byłem skonany i marzyłem tylko o gorącej kąpieli i spokojnym śnie. Dlatego, gdy dotarłem do mieszkania, w pierwszej chwili nie wy-czułem nie podejrzanego w zdawkowym „już jesteś kochanie?” rzuconym na powitanie przez żonę.

Jednak już po paru chwilach marzenia o spokojnym, sobotnim wieczorze rozplynęły się jak bańka mydlana.

– Wyłączyli wodę. Jeśli chcesz się napić herbaty, to musisz podjechać do sklepu po butelkę.

– Rety, nie. Chyba zrezygnuję z tej herbaty...

– Ale ja bym się napiła...

Aluzja była dość jasna. Chcąc nie chcąc wybrałem się na zakupy. Jednak gdy zszedłem na parking, czekała mnie niemiła niespodzianka. Ktoś zastawił

mój samochód. Parę minut dreptania w kółko, a potem trąbienia klaksonem upewniło mnie, że w najbliższym czasie z samochodu nie skorzystam. Jediną reakcją, jakiej się doczekałem, to rzucony z drugiego piętra komentarz „Przestań trąbić bałwanie!”

W coraz mniej pogodnym nastroju udałem się do sklepu piechotą, tylko po to, aby się przekonać, że został zamknięty 5 minut wcześniej. Przez chwilę rozważałem, czy chce mi się wędrować na drugi koniec osiedla do sklepu nocnego. Jednak wizja wieczoru z żoną pozbawioną herbaty jednoznacznie zachęciła mnie do spaceru, nawet jeśli miałbym po tę wodę iść do Warszawy. Sklep nocny na szczęście był czynny. Kiedy jednak stanąłem przy kasie, okazało się że z „przyczyn technicznych” w dniu dzisiejszym karty kredytowe nie są akceptowane! Zaczynałem mieć dość tego wieczoru. Za uzbierane po wszystkich kieszeniach drobne, mogłem kupić jedynie dwie butelki wody. Z bezsilnym żalem musiałem zostawić

wybrany dla pokrzepienia w drodze powrotnej batonik. Wreszcie, po tych wszystkich perypetiach wróciłem do domu, licząc na powitanie godne bohater-skiej głowy rodziny.

– Gdzie się podziewałeś przez tyle czasu? Czekam i czekam, samochód od dawna stoi pod domem, a ciebie nie ma! Zamiast przynieść szybko zakupy znowu polazłeś do jakiegoś kumpla...

Krótkie wyjaśnienia rozwiały nadchodzącą burzę. Okazało się nawet, że mogę liczyć na jakąś kolację. Poszedłem się przebrać i w nieco już lepszym nastroju wszedłem do kuchni po to tylko, aby zobaczyć stojący na stole talerz z samym chlebem. Już chciałem z pewnym sarkazmem zapytać żonę o samoobsługowy model kolacji, gdy wzrok mój padł na kota, słodko zwinętego na jej kolanach. Wpatrywał się we mnie z uwagą i smakowicie oblizywał pyszczek.

– Te kanapki były z wędliną?

– Tak, z tym schabikiem pieczonym, który tak lubisz. To zresztą już był ostatni kawałek. Poza tym i tak nic nie

## TOM LAW'S SCHOOL OF ENGLISH

ul. Gościńiec 2B (vis a vis Szkoły Podstawowej nr 3)

**Szkoła języka angielskiego ma jeszcze wolne miejsca w następujących grupach:**

- Dorośli:**
- początkujący: pon. 19.00-20.30
  - początkujący: pon. 10.30-11.30 i śr. 10.30-12.00
  - poziom elementarny (po jednym roku nauki): pon. 19.00-20.30
  - poziom intermediate: pt. 19.00-20.30
- Studenci:**
- poziom pre-intermediate: śr. 19.00-20.30
- Nowa grupa:** Przygotowująca do First Certificate: termin do ustalenia
- Dzieci:**
- 6-latki początkujący: pon. i śr. 17.15-18.00
  - 6-latki początkujący: pon. i śr. 18.05-18.50
  - 8-latki elementarny: pon. i śr. 17.00-17.45
  - 8-9-latki początkujący: pon. 12.30-13.15 i czw. 11.45-12.30
  - 10-latki elementarny: pon. 15.15-16.00 i śr. 15.00-15.45
- Młodzież:**
- 12 lat elementarny: czw. 14.30-15.30
  - 13 lat pre-intermediate: pon. 18.00-18.45 i czw. 18.00-18.45
  - 15 lat upper-intermediate: wt. 17.00-18.00
  - 15 lat intermediate: pon. 15.00-16.00 i śr. 16.10-17.10
  - 15 lat pre-intermediate: czw. 15.30-17.00
  - 16-17 lat pre-intermediate: sob. 11.00-12.30

Serdecznie zapraszamy i przypominamy, że drugi semestr rozpoczyna się 1 grudnia 1999 r. i będzie trwał do ferii zimowych (luty 2000).

Koszt tego semestru wynosi w zależności od ilości godzin zajęć w tygodniu: 180,00 zł (1x60 minut), 250,00 zł (1x90 lub 2x45 minut) oraz 325,00 zł (2x60 minut) za semestr w grupach od 6 do 8 osób.

Prosimy o zgłoszenia w godzinach urzędowania administracji szkoły lub telefonicznie pod numerem: 773-32-70 (Małgosia lub Dorota).



## STARA MIŁOSNA

ma w lodówce, trzeba będzie jutro rano pójść do sklepu...

– Zabiję to bydłę – Pchany mordercą żądzą rzuciłem się na kota. On jednak był na to przygotowany i natychmiast, w sobie tylko znany sposób, ulotnił się z pola widzenia.

– Zostaw biedne zwierzątko

– Biedne zwierzątko wyzarło moją kolację!

– Nic ci nie będzie. Najadanie się przed snem nie jest zdrowe.

Ten argument nie bardzo mnie przekonał, jednak lodówka rzeczywiście była pusta, więc w mało pogodnym nastroju poszedłem się położyć. Mycie nad umywalką w wodzie polewanej z butelki bynajmniej go nie poprawiło. Zасыpiając przypominałem sobie o czarnym kocie, który przebiegł mi drogę w drodze do domu. Właściwie przesądny nie jestem, ale ten prześladowający mnie przez cały wieczór pech... Na szczęście to już koniec, tego cholernego wieczoru.

Wreszcie zmorzył mnie sen i śniło mi się, że wstałem rano, wodociąg już był zreperowany i z prawdziwą lubością zanurzyłem się w pełnej wody wannie. W pewnym jednak momencie, wrażenie bycia mokrym stało się nadzwyczaj realistyczne, co wyrwało mnie z objęć

Morfeusza, zaś padająca mi na twarz zimna kropla wody natychmiast postawiła mnie na nogi. Zeskoczyłem z łóżka i wylądowałem w sporej kałuży. Po zapaleniu światła, mogłem tylko potwierdzić swoje najgorsze obawy: sufit w sypialni, przedpokoju i łazience wyglądał jak niebo w porze deszczów monsunowych.

Zarzuciłem szlafrok i pogałem do sąsiada mieszkającego nad nami. Pięć minut dzwonienia i łomotania w drzwi wreszcie go obudziło.

– Odbiło panu? Tak nachodzić ludzi w środku nocy i robić awanturę, jakby się paliło?

– Przepraszam, ale czy w łazience nie leje się panu woda?

– Przecież wody nie ma od wczoraj. Ale... – dochodzący z łazienki szum wyraźnie go zaintrygował. Podszedł do drzwi i lekko je uchylił. Jeziorko, gromadzące się dotychczas jedynie w łazience natychmiast zamieniło się w wartki potok, rozlewający się przez przedpokój do wszystkich pokoi.

– Rany boskie, ale się narobiło – sąsiad aż złapał się za głowę.

– To niech pan zakręci krany i troszkę posprząta, a ja już lecę bo mam pilną robotę w domu. O tym, co o panu

myślę i o odszkodowaniach pogadamy jutro.

Przez całą noc z żoną przestawialiśmy miski, wyzimaliśmy ścierki i rozkładaliśmy folie. Nad ranem, kiedy sytuacja została już z grubsza opanowana, wzrok mój padł na zegar ścienny w sypialni. Spływająca woda uszkodziła jego mechanizm. Wskazówki zatrzymały się o godzinie za minutę północ. Znowu wspominałem tego przekłętego czarnego kota i pomyślałem, że właśnie przestałem być nieprzesądny.

Minęło kilka tygodni. W kolejny piątkowy wieczór wracałem do domu, kiedy drogę przebiegł mi czarny kot. Pomny poprzednich doświadczeń wcisnąłem hamulec, nie chcąc być znowu pierwszym, który przejedzie mu za ogonem. I w tym momencie usłyszałem za sobą pisk hamulców innego samochodu, a potem poczułem uderzenie i rozległ się trzask tłuczonego szkła i gniecionej blachy. Po chwili z tyłu rozległ się potok wyzwisk, skierowanych przeciwko tępakom, zatrzymującym się nagle na pustej ulicy. Westchnąłem ciężko i wysiadając z samochodu, pomyślałem sobie, że chyba jednak pech nie do końca zależy od koloru kota.

*Sąsiad*

# ROWERY

## SPRZEDAŻ NA RATY

### serwis części rowerowe

górskie  
terenowe  
składaki  
dziecięce

sprzęt  
rehabilitacyjny



# HURT-detal

## KABLE ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE DOMU I OGRODU

## OSPRZĘT ELEKTRYCZNY

## PIECE DWUFUNKCYJNE GRZEJNIKI OGRZEWACZE OLEJOWE I KONWEKTOROWE

pon.-pt. 8.00 – 18.00

sobota 8.00 – 14.00



**STARA MIŁOSNA, UL. MAZOWIECKA 11, TEL. 773 30 14**





## O machaniu łapką

*Próbowałem pół roku, bezskutecznie. Wreszcie ręka mi omdlała i zaniechałem, czyli machnąłem ręką.*

*Mnie wyraźnie chodzi o gardło. Takie nasze wąskie gardło. Wąskie gardło kultury Starej Miłosny.*

*Wstyd pisać, bo Stara Miłosna to bardzo kulturalne osiedle. A i E. A jaka kultura na budowach!!*

*Wszyscy się sobie w pas kłaniają przy podawaniu cegieł, albo przepraszają bez końca, kiedy cegłę upuszczą na palce. A jak kto chce zapalić czy napić się chłodnego piwa, wysiusiać, czy wreszcie wyrzucić pustą butelkę, to bez przesady wychodzi na zewnątrz.*

*Wąskim gardłem kultury jest jednopasmowy szlak betonowy (stara rzymska droga) na Torfowej. Tam normalnie dwa samochody obok siebie nie przejadą, tak żeby jeden z nich albo dwa nie wjechały w wertepy na rwanie osi. Zazwyczaj chciałem być lepszy, a do wertepu też mi się nie śpieszy, więc czekałem aż ci, co na betonach, dociągną do końca. I faktycznie – ja czekałem, a oni szybciej przejeżdżali: jeden, drugi, trzeci.*

*Już na początku budził mój niepokój kompletny brak reakcji ze strony korzystających z mojej uprzejmości. To tak, jak komuś otworzyć drzwi, a on/ona czy oni/one wychodzą bez sakramentalnego „dziękuję”, biorąc cię za lokaja (żeby choć grosik!). Nie czepiaj się drobiazgow – powtarzałem sobie i jakby na przekór faktom to ja machałem łapką do tych, co nadciągają z przeciwnika; niby ich ucząc, niby chcąc ich zawstydzić. Ale gdzie tam! Reakcji znowu żadnej! Ślepka wpatrzone w dal, albo wbite w beton, twarz bardzo skupiona, mentalnie gdzieś bardzo da-*

*leko. Jak szczury – umykają bez gestu wdzięczności za to, że ja swój czas (a przecież też się śpieszę) decyduję się im poświęcić.*

*Zakładam, że połowa to niekulturalni zatwardziali i oni w życiu nie przeczytają tego, co tu piszę. Mogę więc sobie trochę na nich poużywać, co mi ślina na język przyniesie: że to chamy budowlane, swołocz wszelkiego autorytetu, że wychowała ich komuna mat', post-zespołowe cwaniaki, a teraz ministerialno-bankowe dupki na dorobku, czyli pograbki na równi z byłymi ubekami z lepszej lokalizacji z tzw. losowania itd. itd. Nawiasem mówiąc, gdyby przegłosować dekomunizację Starej Miłosny, toby tu się mocno przeredziło. Jednym słowem oni są lepsi, im się śpieszy.*

*Ci natomiast, co czytają, to może się obruszą na początku. Potem może pomyślą, że tak naprawdę facet ma rację: trzeba być grzecznym, żeby w tak ekstremalnych warunkach leż i lepiej się nam żyło. Potem nieśmiało podejść do lustra i zacząć ćwiczyć przed lustrem różne grymasy, z których kiedyś powstanie może przyjazny uśmiech i przećwiczą też machnięcie łapką.*

*Jest wyjście. Cała ta zabawa odbywa się niedaleko kocioty – można by więc nazwać Torfową na tym odcinku „Ucho igielne”. Oznaczyć specjalnymi znakami nawołującymi do uprzejmości i poszanowania bliźniego. Taka akcja coś przyniesie za dwa, trzy pokolenia. Staniemy się bardziej uprzejmi, albo będziemy się mniej śpieszyć. Bo na pewno nikt tej drogi do tej pory nie ruszy.*

Janski

## "Taneczna Sobota"

Klub Sportowy "Atlas" wraz ze Szkołą Podstawową nr 3 organizuje **6 listopada b.r.**

**turniej tańca disco-dance**

o "Puchar Starosty Mińskiego" oraz Otwarte Mistrzostwa K.S. Atlas

Patronat nad imprezą objął Burmistrz Miasta Wesoła oraz PKO BP. Patronat medialny sprawować będzie Warszawski Ośrodek Telewizyjny.

W imprezie głównej naszą gminę będą reprezentowały dwie zawodniczki (finalistki mistrzostw Polski'99)

**Iga Floriańczyk (młodzicy) oraz Natalia Rybicka (juniorzy)**

Do udziału w turnieju towarzyszącym zapraszamy wszystkie dzieci w wieku 6-14 lat lubiące i "czujące" rytmy disco.

Zapisy i informacje w Szkole Podstawowej nr 3 lub w Klubie Atlas u pani Jolanty Rybickiej, tel. 773-12-19.

## Ogłoszenia drobne

Kółko plastyczne p. Elżbiety Lipiec zaprasza na zajęcia. tel. 773 13 99

Istnieje możliwość zorganizowania parkingu samochodowego przy ul. Torfowej. Zasady korzystania i formy odpłatności do uzgodnienia w gronie zainteresowanych. Szczegóły pod numerem telefonu 0-602 184 731, p. Karbownik.

Poszukujemy starych mebli: stolików i foteli. Szkoła Języka Angielskiego tel. 773 32 70.

Kupię strych lub inne pomieszczenie na pracownię plastyczną, tel. 773 13 99.

Zabawa na godziny w "Zielonym Przedszkolu". Chętne mamy i dzieci od lat 2,5 do 5 prosimy o telefon 773 13 13.

## List do redakcji

Popieram Janskiego

Kiedy przeczytałam artykuł Janskiego „Wyjcie i Szczekacze” od razu chciałam lecieć do psów sąsiadów z „pulpetami”, a właściwie to z misją pojednawczą. Wiem, że te psy moich sąsiadów z naprzeciwka dopiero się sprowadziły na naszą uliczkę i pewnie są w stresie. Ich właściciele też nam ich nie przedstawili, więc szczekają bidoki za każdym razem, kiedy otwieram swoje drzwi wejściowe. Takie miłe powitanie. Sąsiedzi też nam się w zasadzie nie przedstawili i może dlatego traktują nas podobnie jak ich czworonogi, tzn. „patrz wilkiem”.

No a jeśli chodzi o noc, to ta rzeczywistość nie jest do spania. Psy prezesa w dzień bawią się cicho i tylko dalmatyńczyk przy Diamentowej wyje w niebogłosy. Natomiast w nocy małe kudłate kundelki zamieniają się w strażników swojej budy i całego segmentu. Jak jeden skończy szczekać, to wtedy drugi zaczyna. I tak do rana. Buda stoi od strony ogrodu w takim „tunelu akustycznym”, który tworzą dwa długie szeregi segmentów oddalonych od siebie zaledwie o 20 m. Na wylocie tego tunelu mieszka chyba Janski. Ten to dopiero ma zwielokrotnione echem wrażenia.

Małgorzata Krukowska



## Ptaki Starej Miłosny – Kawki

Pamiętam, że kiedy mieliśmy zamieszkać w Starej Miłosnie, różni znajomi i krewni ostrzegali nas przed kawkami. Idąc za ich poradą, jedną z pierwszych czynności, jaką wykonaliśmy przy wykańczaniu domu, było założenie siatek na kominy. Niestety, piszę to z prawdziwą przykrością, kawki się u nas nie pojawiły. Oglądamy je tylko przejeżdżając, kiedy z gawronami posilają się na poboczu Gościńca, Jeździeckiej i innych gęsto zamieszkałych ulic osiedla.

Kawka to w Polsce najmniejszy ptak z rodziny krukowatych. Pospolity i liczny gatunek lęgowy związany jest dość ściśle z siedzibami ludzkimi, chociaż może gnieździć się zarówno w śródmieściu Warszawy, jak i w lesie, jeżeli znajdzie tam odpowiednie dziuple na gniazda. Kawka mierzy około 32 centymetrów długości, czyli jest wielkości gołębia, upierzenie ma czarne, tylko kark i wierzch głowy popielate, dziób i nogi też ma czarne. W odróżnieniu od innych krukowatych nie umieszcza gniazda na wierzchołku drzewa, ale w wylomie muru, kominie lub dziupli. Trzeba też pamiętać, że kawki mieszkają i żyją w koloniach, co najlepiej można zobaczyć w zimie, kiedy podobnie jak gawrony, przelatują stadami między żerowiskami a miejscami noclegu. Teraz w środku jesieni stada kawek żerujących na polach i poboczach dróg to przybysze ze wschodu. „Nasze” kawki poleciały już do zachodniej Europy. Wrócą na przedwiośnie i już na początku kwietnia zaczną budować gniazda. Wymoszczą je chrustem i różnymi odpadkami znalezionymi na śmietniku i złożą w nich od trzech do pięciu jasnych niebieskozielonych jaj w ciemne plamy. Pisklęta karmione są

tym samym pokarmem, którym żywią się dorosłe kawki, a więc dżdżownicami, owadami, małymi gryzoniami, cziasami dojrzałymi nasionami. W zimie pożywieniem kawek są najczęściej resztki jedzenia wyrzucane przez człowieka. Charakterystyczne dla tych ptaków są wydawane przez nie głosy: okrzyki „kaw, kaw” i „kia, kia” wydawane w locie i tak zwane cikanie, czyli cichutkie, wabiące „cik, cik, cik” wydawane przez samca siedzącego w gnieździe.

Moje zainteresowanie kawkami i chęć zawarcia z nimi bliższej znajomości zrodziły się po przeczytaniu Opowiadań o zwierzętach Konrada Lorenza, wybitnego austriackiego uczonego, laureata Nagrody Nobla w 1973 roku. Lorenz prowadził badania obyczajów kawek przez wiele lat i opisywał te ptaki z ogromną sympatią i znawstwem. W ko-



lonii kawek panuje ścisła hierarchia, jest władca i jego żona i uszeregowani według zajmowanej pozycji poddani. Ten hierarchiczny ustrój ułatwia wspólną obronę przed napastnikami. Obronę ułatwia wrodzona każdej kawce reakcja na domniemane lub prawdziwe zagrożenie. Kawki reagują wściekłą napaścią na każdą istotę, która niesie coś

czarnego i ruszającego się. Ewentualna napaść jest co prawda poprzedzona wydawanymi przez kawki grzechoczącymi tonami ostrzegawczymi, ale jeśli będzie się powodem dwóch lub trzech takich grzechotań, moż-

### UWAGA PROŚBA!



**Dnia 12.10.99  
na zadaniu 10  
działka 642  
zginął  
piesek  
Shih-Tzu**

**biało-beżowo-rudy (miał fioletową  
obrożę). Uczciwego znalazcę proszę  
o zwrot, czeka zrozpaczone dziecko.**

**Nagroda!**

**tel. 773-36-11**

na zostać uznanym za wroga kawek i zaatakowanym nawet bez niesienia czegoś czarnego. Co więcej, jednej kawce udaje się przekonać wszystkie inne, że to jest wróg, i wszystkie kawki w okolicy uznają takiego kogoś za nikczemnika.

Pamiętając o zasadzie „nic czarnego w rękę”, możemy na wiosnę obserwować wrzuszające zaręczyny i zaślubiny kawek. Według Konrada Lorenza kawki zawierają małżeństwa na całe życie. Zaręczają się pierwszej wiosny po urodzeniu, chociaż dopiero rok później zdolne są do posiadania potomstwa. Zalotnik uwodzi wybraną samiczkę spojrzaniem, imponującą postawą i podejmowaniem walki z innymi samcami, nawet wyżej od niego stojącymi w hierarchii. Najważniejsze są jednak „cikania”, czyli zapraszanie cichym „cik, cik, cik”, do przygotowanego na gniazdo miejsca. Jeżeli samiczka zgadza się na zaręczyny, pochyla się przed samczykiem i trzepocze w poddańczym geście skrzydłami i ogonem. Ten poddańczy gest jest w dalszym życiu powtarzany przez zamężne kawki jako powitanie powracającego męża. Małżeństwo kawek jest zawsze razem, poważne i czułe wobec siebie. Samiec podtyka znaleziony smakołyk samiczce, która przyjmuje dar tak, jakby była jeszcze pisklęciem, a w podzięce czyści piórka na głowie ukochanego. To czyszczenie piórek odbywa się również między zaprzyjaźnionymi kawkami.

Na zakończenie. Konrad Lorenz jest zdania, że jedynie zwierzęta traktowane z miłością zdradzają badaczom tajniki swojej natury.

*Anna Susicka*

## Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Małgorzata Nowicka-Olejko

**LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH  
RTG ZĘBÓW**

Godziny otwarcia: pon., śr., czw. 16-21  
wtorek 9-12

Tel. 773-21-12

Wesoła os. Stara Miłosna, zadanie 24, działka 1411



## List do redakcji

**Zespół – Radni – Komitet Mieszkańców, czyli o pewnym spotkaniu wyborczym**

Zupełnie przypadkiem, będąc w szkole, dowiedziałam się o spotkaniu wyborczym ludzi przedstawiających się jako komitet mieszkańców. Zaciekawiona tematem postanowiłam posłuchać. Zaczepiłam Starszą Panią, która siedziała obok mnie i zapytałam, co to za spotkanie, nie widziałam żadnych plakatów, ani innych informacji o zebraniu, a tu na korytarzu szkoły zebrano się przecież około 50 osób.

„My dostaliśmy imienne zaproszenie” – usłyszałam w odpowiedzi. Za stołem prezydyjnym siedziały osoby, które jednoznacznie kojarzyłam z zespołem oraz, jak się przedstawili, radni z naszego osiedla. Po krótkim wstępie, usłyszałam długi wywód o wspianości zespołu i jego osiągnięciach, okraszony dokonaniem radnych. Nie mogłam tylko zrozumieć wątku z mostem Syreny przeniesionym do Wawra. Czy to też będzie robił Zespół wraz z radnymi? Jedyne rozwiązanie, jakie przychodzi mi do głowy, to że wszystko, co w okolicy działo się, dzieje lub będzie działo, zawdzięczamy Zespołowi i Komitetowi.

Dowiedziałam się, iż głównym powodem tego spotkania było przedstawienie kandydatów do rady dzielnicy, kandydaci ci mieli posiadać rekomendacje zespołu, oraz radnych zrzeszonych w nieformalnej grupie ukrywającej się pod nazwą komitet mieszkańców, a działającą od 97 roku. Kandydatów przedstawiano po kolei zaczynając od Andrzeja Bema, który zresztą był nieobecny.

Przedstawiono ich 18, z czego z władzami zespołu ściśle związanych było kilku. Reprezentowali oni tak Radę Nadzorczą, tę o której w waszej gazecie pisano, że skończyła kadencję 3 lata temu, a nadal trwa, oraz Zarząd z energicznym młodym prezesem Nowakiem. Pozostałych ludzi nie znałam, nie licząc nazwisk związanych ze sportem panów Jaskóły i Suprona.

Nawet nie wiedziałam, że mieszkają na tym osiedlu.

Z udzielonych informacji wynikało, że są to ludzie cieszący się poparciem komitetu mieszkańców, zespołu oraz spółki ziemskiej, związanej z zespołem, co wydało się oczywiste, skoro w dużej mierze to ci sami ludzie.

Z szybkiego rachunku wynikało, że z 50–60 osób na sali około 15 to kandydaci na radnych do dzielnicy, o której tak naprawdę jeszcze nic nie wiem, 5–6 osób to władze Zespołu, 5 radnych i radny powiatowy, parę osób zidentyfikowałam jako pracowników Zespołu, a reszta 10–15 osób to chyba tak jak ja przypadkowi goście.

Dziwna wydała mi się taka forma. Po co organizować spotkanie wyborcze, na którym przedstawia się kandydatów na radnych skoro na sali są właściwie sami zainteresowani. Ale jak mogło być inaczej, skoro nie było żadnej informacji, poza nie zrozumiałą listą imiennymi zaproszonych.

Sprawa wyjaśniła się parę dni później, gdy do mojego bloku zawitał jeden z kandydatów zbierający podpisy pod listą Zespołu. Ku mojemu rozbawieniu, jak się dowiedziałam od sąsiadki, informował, że lista została zatwierdzona przez

zebranie mieszkańców. Trochę mi to wyjaśniło cel tamtego zebrania.

Nadal tylko nie rozumiem, jak ludzie odpowiedzialni za różne „zaniedbania” na osiedlu, pracujący w Zespole i Radzie Nadzorczej Zespołu mają rozwiązać problemy naszego osiedla w ramach dzielnicy skoro w ramach swojej kadencji we władzach i nawet 3 lat dłużej tych problemów nie rozwiązali.

Jak mam zaufać komuś, kto mówi, że jest członkiem Rady Nadzorczej Zespołu od 5 lat i nie mógł wygzekwować od np. energetyki zwrotu pieniędzy za przekazany teren. A w drugim zdaniu mówi, że dokona tego jako Radny dzielnicowy.

Czytam waszą gazetkę z uwagą i myślę że już nadszedł czas, aby ktoś to zakończył. Rozwiązał Zespół i rozgonił wszystkich tych ludzi, którzy robią interesy na naszej obojętności. Jeśli tą siłą będzie gazetka, czy stowarzyszenie, o którym pisze, to ja to popieram i myślę, że wiele ludzi myśli podobnie.

PS.

Na koniec spotkania prowadząca poinformowała, że pan Andrzej Bem kilka godzin wcześniej zrezygnował z kandydowania. Szkoda, przynajmniej jednoznacznie kojarzyła mi się lista, którą otwierał, czyli zespół oraz bliżej niesprecyzowane grono, nazywające się komitetem mieszkańców, składający się z członków władz Zespołu.

imię i nazwisko  
do wiadomości redakcji

## Przysmaki kuchni staromiłośniańskiej

### Omlety – ciąg dalszy

#### Z pieczarkami

20 dkg pieczarek, 2 łyżki gęstej śmietany, sól, pieprz gałka muszkatołowa, masło, mała łyżeczka mąki.

Pieczarki drobno posiekać, udusić na maśle, doprawić solą, pieprzem, szczyptą gałki muszkatołowej. Pod koniec do miękkich pieczarek dodać śmietanę i mąkę. Wysmażyć na gęsty krem. Gorące pieczarki wyłożyć na ścięty omlet. Można posypać posiekaną natką pietruszki.

#### Ze szpinakiem

1/2 kg szpinaku, 2 łyżki masła, 2 łyżki mąki, 1-2 ząbki czosnku lub mała cebula, przyprawa do zup mleko.

Szpinak umyć w osolonej wodzie, odciąć ogonki. Gotować 15 min. Odcedzić, przelać zimną wodą na sicie i drobno posiekać. Zrobić białą zasmażkę z masła i mąki dodać szpinak, rozarty czosnek i mleko w miarę potrzeby. Doprawić do smaku pieprzem i przyprawą do zup. Szpinak powinien mieć konsystencję gęstszej śmietany.

Szpinak mrożony rozmrażamy w temperaturze pokojowej i odparowujemy nadmiar płynu.

Zamiast czosnku można dodać drobno posiekaną małą cebulę przesmażoną na maśle.

Gorący farsz nakładamy na ścięty omlet.

#### Na słodko

Można podać tradycyjnie z konfiturami lub musem jabłecznym 1/2 kg jabłek – antonówki, renety, upiec w piekarniku podlewając kilkoma łyżkami wody. Miękkie jabłka wyjąć, przetrzeć przez sito.

Przełożyć do rondla o grubym dnie, wsypać 8-10 łyżek cukru, 1-2 łyżki smażonej skórki pomarańczowej /posiekanej/, 1 łyżkę obranych ze skórki i pokrajanych w płatki migdałów. Dosmażyć odparowując jak najwięcej soku.

Wyłożyć na ścięty omlet.

Smacznego życzy

Małgorzata Zygmunt.

### Sklep MUCHOMOR

ul. Borkowska 24/1 (przy drodze do Międzylesia)

oferuje ZAKUPY NA TELEFON!!!

- ☛ zamówienia rozwozimy na terenie całej Starej Miłosny
- ☛ przy zamówieniu powyżej 30,00 PLN - dostawa GRATIS!!!
- ☛ do zakupów powyżej 75,00 PLN - COCA-COLA 1l GRATIS!!!
- ☛ do zakupów powyżej 50,00 PLN - HELLENA ORANŻADA 1,25l GRATIS!!!

Zamówienia przyjmujemy pod numerem: 773-19-68

#### Dostawy w godzinach:

- dni powszednie i soboty: od 8.00 do 22.00
- w niedziele i święta: od 9.00 do 21.00

#### Oferujemy Państwu:

- Artykuły spożywcze, mięso, wędliny, warzywa i owoce
- Napoje, soki, wody mineralne ● Artykuły monopolowe, wyroby tytoniowe ● Chemię gospodarczą, artykuły tekstylne
- Prasę codzienną i czasopisma ●



STARA MIŁOSNA

## Gościńiec Restauracja

### OFERUJE

- szeroki asortyment dań od tradycyjnych kołdunów litewskich do wykwintnych zrazów po staropolsku a'la Radziwiłł
- pełną organizację przyjęć okolicznościowych w klimatyzowanej sali do 200 osób
- dania na wynos tzw. catering
- rabaty dla stałych konsumentów
- nastrojową atmosferę w eleganckim wnętrzu

Jeśli nie masz czasu lub ochoty na gotowanie – wstęp do nas

**ZAPRASZAMY**

pon. - sob. 10.00-21.00, niedziele na życzenie  
tel. 773 30 02

## INFORMACJE Z PARAFII

Informacje związane  
z czasem modlitwy za zmarłych

**1 listopada:** Wszystkich Świętych  
Msze św. jak w każdą niedzielę: 8:00; 9:30; 11:00; 12:30 (na cmentarzu), 16:00 i 18:00. Po Mszy św. o 12:30 procesja żałobna na cmentarzu wraz z „Wypominkami”. Przez całą niedzielę 31 X oraz we Wszystkich Świętych 1 XI przy stoliku na cmentarzu będą przyjmowane „Wypominki”. Zachęcamy do kupowania zniczy u naszych harcerzy, którzy w ten sposób chcą pozyskać środki na potrzeby swojej działalności.

**2 listopada:** Dzień Zaduszny  
Msze św. jak w każdą niedzielę. O 16:00 Msza św. na cmentarzu. Dodatkowa Msza św. o 20:00 dla tych, którzy później wracają z pracy.

**1-8 listopada:** Oktawa modlitw za zmarłych  
Codziennie o godz. 16:00 Msza św. wraz z różańcem za zmarłych. Przez całą Oktawę można raz jeden na dzień uzyskiwać odpust zupełny i ofiarować go za zmarłych. Warunki: stan łaski, pobożne (modlitewne) nawiedzenie cmentarza lub kościoła, przyjęcie Komunii św. oraz modlitwa wg intencji Ojca św.

**Msza św. gregoriańska**  
Doroczna Msza św. gregoriańska za naszych Zmarłych rozpocznie się, jak zwykle, 3 listopada o godz. 16:00. Do 11 listopada będzie odprawiana codziennie o godz. 16:00. Od 12 listopada do 2 grudnia o godz. 9:00. Na tę Mszę św. zapisujemy naszych Zmarłych na karteczkach, które wrzucamy do puszek (w kościele lub na cmentarzu).

Dalsze informacje

**11 listopada:** Święto Niepodległości  
Msze św. wg porządku niedzielnego. O godz. 12:30, jak co roku, uroczysta Msza św. za Ojczyznę i Naród oraz za wszystkich uczestników walk i ruchów niepodległościowych spoczywających na naszym cmentarzu.

**W związku ze Świętem Narodowym, jak zawsze, zachęcamy do wywieszania flag i przypominamy, że można je nabyć w naszej parafialnej księgarni.**

11 XI rozpoczyna się też **wycieczka-pielgrzymka do Rzymu**. Jest to bardzo atrakcyjna posezonowa oferta z zamieszkaniem i wyżywieniem w „Polskim Domu Pielgrzyma” (czego nie oferują żadne biura turystyczne proponujące noclegi daleko poza Rzymem). Są jeszcze wolne miejsca. **Czas trwania: 11–21 listopada.**

**21 listopada:** Niedziela  
O 12:30 doroczna Msza św. Kresowa. Zapraszamy na nią wszystkich, którzy wywodzą się z Kresów Wschodnich.

**28 listopada:** Niedziela  
Na Mszy św. o godz. 16:00 doroczne wspomnienie śp. Profesora Kazimierza Dąbrowskiego, jako w 19-tą rocznicę śmierci.

Wszystkich użytkowników internetu serdecznie zapraszamy na strony naszej Parafii:  
<http://www.wmsd.edu.pl/~milosna>.

Cała gazeta jest redagowana społecznie, wpływy z reklam mają jedynie pokryć koszty druku.

Reklamując się u nas, możecie Państwo jednocześnie wesprzeć promowane przez nas inicjatywy społeczne.

Wszystkich zainteresowanych reklamą w naszej gazecie prosimy o kontakt telefoniczny z p. Małgorzatą Krukowską tel. 773-34-39.

### STARA MIŁOSNA -

pismo mieszkańców Osiedla Stara Miłosna.

**Redaguje zespół:** Jan Duma, Ewa Gruszczyńska, Włodzimierz Gruszczyński, Marcin Jędrzejewski (Redaktor Naczelny), Elżbieta Kołbuk, Małgorzata Krukowska, Anna Susicka, Robert Węgrzynowski (Sekretarz Redakcji).

**Kontakt z redakcją:** poprzez skrzynki pocztowe Stowarzyszenia Sąsiedzkiego Stara Miłosna wywieszane na terenie pawilonu Domeko i przy Kościele.

tel.: 773 10 57, fax: 870 13 84  
e-mail: [skrzynk1@polbox.com](mailto:skrzynk1@polbox.com)

Nakład: 2.000 egz.

Gazeta bezpłatna!